

Fot. JERZY ŻAK

Komitet Wojewódzkiej partii ocenił skuteczność pracy ideowo-wychowawczej w Nowosądeckiem. Przebieg dyskusji omawiamy na str. 4 i 5. Poniżej fragment wystąpienia kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR, Bogdana Jachacza.

BOGDAN JACHACZ:

- Argumentów nie brakuje

Słusznie tu dzisiaj powiedziano, że socjalizmu nie da się zdekretować. Łatwiej upaństwowić przemyśl, banki, przeprowadzić reformę rolną, niż zmienić ludzi, ukształtować socjalistyczną świadomość. Jest to zadanie nie na jeden rok, lecz na lata. I nie idzie o to, ile zrobimy odczytów, wystaw, seminariów, rajdów. Ważniejsze — co w wyniku tych działań, które można mnożyć, zaśzło w świadomości ludzi, co się zmieniło w ich postawach.

Argumentów nam nie brakuje, są w zasięgu wzroku. Choćby nowosądecka wieś — niemal w całości pobudowana w naszym Czerdzioleście — z ośrodkami zdrowia, mleczniami, szkołami, okazałymi kościołami. A piękne domy, piekarnie, przystanki autobusowe, przedszkola... Samo się to stało? Jakież dobre duchy budowały za nas?

Tęcza w tym, żeby młode pokolenie znalazło trud ojców. Bez tej wiedzy nie doceni pracy poprzedników. Zręby socjalizmu to nie tylko Nowa Huta. Może ważniej-

szce, bardziej przekonujące byłoby uświadomienie dziecku, jak wyglądała na początku Polski Ludowej jego wieś, jego miasteczko? Może trzeba mówić młodym, co tutaj było przed 50 laty: w czasach Piłsudskiego i jego „demokracji”? Jaka była ta wieś, kryta strzechami, bez banku, gminnej spółdzielni, ośrodka zdrowia, szkoły...

Druga sprawa: kult zielonego pieniądza, zafascynowanie dostatkami i demokracją zachodnią. Czy nie popelniliśmy błędów wychowawczego przy kształtowaniu w świadomości społecznej wizerunku tamtej demokracji? Kształtowały ów wizerunek westerny, w których sprawiedliwy szeryf zawsze zwycięża, i liczne filmy pokazujące debaty parlamentarne, kampanie wyborcze. Barwne to, atrakcyjne. Ale czy prawdziwe?

Odrabiamy zaległości w mówieniu prawdy o powojennej krucjacie antykomunistycznej w USA, pokazujemy „Waszyngton za zamkniętymi drzwiami”. Ale telewizja

wszystkiego nie zalatwi. W walce o świadomość młodych i starszych potrzebny jest udział każdego członka partii.

Chwalili dzisiaj Towarzysze uśmiechnięci lektorskie Ryszarda Wojny, jego wiedzę i siłę argumentów. Słusznie. Ale czy wszyscy nie mamy dość argumentów? Równy każdego dnia użytek z wiedzy o świecie zachodnim. Zabójstwa prezydentów, napasę na Grenadę, miliony ofiar w Wietnamie i Korei, terror w Chile... A Francja, która dziś chce nas pouczać o ideałach ludzkości, czy tak dawno wyszła z haniebnych konfliktów w Indochinach i Algierii? A Włosi, którzy przy okazji śmierci księdza Popieluszki próbują leczyć swoje kompleksy? Iż u nich mordów, niewyjaśnionych do dziś porwań, zamachów oraz zbrodni bezkarnie popelnianych przez mafię? A Wielka Brytania, gdzie toczy się najdłuższa wojna domowa w Europie między katolikami i protestantami? A strajk górników? A policja amerykańska zabierająca pastora

Za tydzień

Świąteczny „DUNAJEC” w podwójnej objętości

■ Ku czemu zmierza świat? — prorokuje Stefan Ciepły.

■ Szkice o przeszłości regionu: Jurgów — Kamienica — Krynica — Tatry — Nowy Sącz przed stu laty.

■ Reportaże, wiersze, kącik mjr. Glińskiego.

■ Korespondencje ze Związku Radzieckiego, Węgier, Czechosłowacji i NRD.

■ Piszą m. in.: Filar, Fudała, Halicki, Jazowski, Jost, Kowalczyk, Krupiński, Łojas-Kośła, Masior, Smajdor, Szymański.

■ Ponadto: bilans roku 1984 w Nowosądeckiem — krzyżówka — humor — program TV.

przed ołtarza, zastrzelone tureckiego związkowca we Francji, konflikty z Baskami w Hiszpanii, agresja na Liban... Mówmy o prawdziwym obliczu tamtej demokracji.

Równy też użytek z naszej wiedzy o historii Polski. Pokazujemy Piłsudskiego rozpadającego Sejm, pokazamy jego stosunek do narodu, do klasy robotniczej. Przypomnijmy czasy Berzy i procesu brzeskiego, strajki chłopskie, antyklearyzalizm Witosa.

(...) Tylko nasza partia otwarcie powiedziała o swoich błędach, przelicowała wszystkie kryzysy. Inni się tak nie obawiali, nie popsyłali dotąd swoich głów popołem. To u nich jest wiele „białych plam” i wstydliwych miejsc.

I jeszcze jeden wątek: Niemcy. Też trzeba iść do ludzi prawdą, iż właśnie polscy komuniści od 40 lat mają rację w kwestii granicy na Odrze i Nysie i stosunku do sprawy niemieckiej.

(...) Jeszcze długo przyjdzie nam toczyć polityczny i klasowy bój o historię, teraźniejszość i przyszłość. Prawda jest po naszej stronie. Trzeba zbierać argumenty, czytać, wzbogacąc swoją wiedzę, ale przede wszystkim trzeba śmiało wykorzystywać w obcowaniu z bezpartyjnymi, z młodzieżą — to argumenty, które mamy w rękę nie od dziś.

Edukacja ekonomiczna

Ostrzeżenie codziennego życia prowadzi do niewieloletniej refleksji. Wiedza społeczeństwa o problemach gospodarczych zawiera licne uproszczenia i uogólnienia. Młodziestwo szkolne sporo kłopotów sprawia zdefiniowanie najprostszych pojęć ekonomicznych.

Aby przybliżyć przekazywaną wiedzę do rozwiązań praktycznych w zakładach pracy — zespoły do spraw edukacji ekonomicznej przy KZ PZPR zorganizowały spotkanie przedstawicieli z Nowym Sączem. Wzięli udział nauczycielami z nowoczesnych szkół ponadpodstawowych, prowadzących zajęcia z ekonomii i organizacji przedsiębiorstwa. Gościnnie przyjeżdżały Zakłady Elektro-Węglowe. Zwiedzanie fabryki oraz późniejsza rozmowa z dyrektorem stanowiły próbę odpowiedzi na pytania, jak zachowania szerzające wdrażaniu reformy, jak zainteresować nimi młodych ludzi.

Nad dyskusją zasyłały bariery i trudności z jakimi nauczyciele stykają się w swojej pracy. Wojciech Borusiewicz z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Nowym Sączu i Maria Kula z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Gorlicach zasygnalizowali niedostatek bieżących materiałów źródłowych, odwołując się do obecnej niedostępnosci treści zawartych w podręcznikach.

— Jesteśmy albo zbrojem w dane aktualności. Apetytujemy więc o uzupełnienie szkół to rozdziałami literatury ekonomicznej, Pora również na reaktuwowanie ścieżki oddziału Polskiego Rozwoju Ekonomicznego.

Oprócz tego werbalnie metody przekazywania wiedzy nad praktyką mówili m. in. Małgorzata Nowak z Technikum Rolniczego w Bystrej i Marian Iskale z Zespołu Szkół Odrzutowych w Nowym Sączu.

Co zatem planujemy w dzisiejszą, a co w przyszłość? Administracja szkolna rozlicza nas z realizacji programu, w którym nie pada ani jedno słowo o reformie. Czyby kuratorium nie zdawało sobie sprawy, że gdybyśmy nie mieli reformy, to nie moglibyśmy być w ogóle? Nie, nie. W takich warunkach nie oprzeć! Gdybyśmy nie miały meża prawniska, nie dysponowałabym uchwałami i uroczystościami dotyczącymi obojętnych przeobrażeń ekonomicznych.

Zygmunt Gaska z Zespołu Szkół Hotelarskich w Zakopanem zgłosił wnioski cyklicznego zarządzania lekcyjnego w zakładach pracy: — Młodziestwo jest żądane spotkań z fabrykami. Bardziej do niego przemawia zobowiązanie naocznie praktyką, niż słucha teoria.

Propozycja ta została chętnie przyjęta przez dyrektora Miłoslawa Lebieckiego. Później się on spotkał z zebraniem osobistymi refleksjami z trzeciego roku wdrażania reformy w SZEiW.

— Dziś nie wyobrażam sobie należytego funkcjonowania Zakładu do użytku konsumpcyjnego — powiedział dyrektor. — Dobre wyniki nauczycielskiej reformy i zaangażowania szkoły. Dopyta? Przekroczyliśmy już tempo — plan zysku, który opiewał na 230 milionów złotych. Wieleż precyzunków z tego roku interesuje się praktyczną stroną reformy: placami i ich tworzeniem, podziałem funduszy, opłacalnością, efektywności podnoszeniem, wielkością ekonomiczną, nie sążnami i dyskusyjnie publicznie.

Zebrani wypowiedzieli się z kontynuacją tego typu spotkań w formie edukacji (z roboczej, instruktażowej). Edukacja ekonomiczna jest ważna, nie tylko dla przemysłu i techniki, ale i dla wszystkich obywateli, uczestniczących przecież w wyprawowaniu kraju z kryzysu.

JERZY LESNIAK

DURACIO 2

Dotygała końcówka wykładu do samorządów mieszkańców miast i wsi. W Piuronce (gmina Krynicza) wyborny odbyły się w Towarzystwo Wzajemnym, okazałym obiekcie świetlicy wiejskiej. Powstała ona przy znaczącym udziale czynnych społecznych i z całą pewnością stanie się wyjątkową kłęb wsi, zwłaszcza że w najbliższym czasie zorganizowany tu będzie klub „Ruchu”. Placówkę wyposażono w różnorodny sprzęt, łącząc z kolekcją mebli i tapet. Na okres remontu i rozbudowy szkoły w budynku wygośparowano również cztery sale lekcyjne.

Zebranie odbyło się w pierwszym terminie przy wysokiej frekwencji mieszkańców. Przedstawiciele dołączyli do dalszego rozwoju swej wsi. Jeszcze niedługo marzyli o asfalcie i drogach i uruchomieniu komunikacji autobusowej. Nie bez skutku osiedlili ten cel. Dziś stawali się sobie za zadanie rozbudowę szkoły, budowę dróg dojazdowych do miejscowości, zamieszkałych przez Polaków, a w dalszej perspektywie postawienie remizy strażackiej.

Zebranie prowadził oddany tej wsi od wielu lat aktywista, radny Rady Narodowej Miasta i Gminy Krynicza, Kazimierz Pak. Decyzją zebrań wyboru sołtysa zarządem powołał komisję, której przewodniczący dokonano spośród dwóch, zostali nim ponownie Józef Mordasik, który służył w Piuronce od 28 lat. Do rady należały również: przewodniczący Stanisław Samka, Kazimierz Pak, Alfred Godziej i Stefania Błomszaryska. Do komisji rewizyjnej powołano: przewodniczącą Marię Sufilita i Kazimierz Berezinski, a do komisji pojednawczo-roboczej — Kazimierz Kotas, Józefa Turka i Bernadeta Błomszaryka.

W tym samym dniu, przy równie wysokiej frekwencji, odbyło się zebranie w sąsiedniej wiosce, Czarnole. W tajnym głosowaniu sołtysiem wybrano Michała Bubernaka, który przejął funkcję od wiecie zastępcę, dla tej wsi Michała Geda-wskiego, który był sołtysiem od 1959 roku.

W obydwu zebraniach uczestniczyli naczelnik Miasta i Gminy w Kryniczy Władysław Kozłowski i sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR, Józef Król.

● **Obchodzie Hufce Pracy** spełniają ważną rolę wychowawczą, pozwalają młodzieży łączyć naukę z pracą, a niektóre — również ze służbą wojskową. Obchód w województwie łódzkim odbył się w ramach OHP 5 Oddziału Obrony Cywilnej oraz 2 hufce „cywilne”. Hufce zorganizowane zostały w oparciu o przedsięwzięcia w ramach budowlanych i kominacyjnych w Nowym Sączu, Nowym Targu, Czornole i Kryniczy. Mają też swój hufiec — w Ciemlinie — sądeckie Zakład Naprawy i Remontu Kolejowego. Komenda Wojewódzka OHP zamierza w najbliższym czasie powołać cztery następane hufce.

Ocenie stanu organizacyjnego i działalności hufców pracy oraz zadaniom, jakie stawiamy na rok przyszły poświęcone — poodeście Wojewódzkiej Rady OHP, której przewodniczący wojewodą Józef Mordasik. Wojewódzka Rada OHP powołała decyzją wicewojów — ma ju br. Jest to organ opiniodawczy doradczy wojewody w sprawach ko-

Pytanie to traktowaliśmy również jako... test wiedzy obywatelskiej. Najczęściej otrzymywalem na nie odpowiedzi błędne. W mieście młodość, wsi, że to jest przedmiot, gminie, że naczelnik, itd. Tymczasem według zasad naszego prawa państwowego organami władzy państwowej w województwie są: województwo, natomiast wojewodowie, prezydenci, naczelnicy — to organa administracji.

Praktyka przez wiec i stała się zasadą ustolową na głowie: rząd i administracja państwowa narodo-dowe, natomiast wojewodowie, prezydenci, naczelnicy — to organa administracji.

Praktyka przez wiec i stała się zasadą ustolową na głowie: rząd i administracja państwowa narodo-dowe, natomiast wojewodowie, prezydenci, naczelnicy — to organa administracji.

ROMAN KOSTANECKI

Wojewódzkie...

ordynacji działalności OHP z programem socjalistycznym i wychowawczym. Wiele z nich, w tym młodziestwo w zakresie działalności szkoleniowej i produkcyjnej. Do zadań Rady należy opiniowanie zamierzeń podejmowanych przez naczelników wojewódzkiej OHP, udział w koordynowaniu procesów wychowawczych w jednostkach OHP, ocena realizacji zadań i świadczeń, wyrażanie opinii w sprawie biurostwa zatrudniającego junaków o pracę pomoc kierownictwu OHP w realizacji zadań.

● W Urzędzie Gminy w Łużnej odbyła się uroczystość jubileuszowa 50-lecia wspólnego życia dziesięciu par małżeńskich. Złote „gody” obchodzili Zofia i Bronisław Kowalscy, Rozalia i Leopold Abramowic, Aniela i Władysław Kozłowski, Maria i Franciszek Szurawiec, Petronela i Marian Wojcieszka, Leopolda i Jan Przystała, Renata i Leokadia Pakaszowie, Democila i Stanisław Kozłowski, Apolonia i Józef Kowalscy z Szalowej oraz dwie żaluzniernicy emerytalnych nauczycieli Kłocimierz i Stanisław Kozłowski z Woli Łużniańskiej. Przewodniczący Gminy Rady Narodowej Tadeusz Zwiawik udekorował jubilatów przyznaniem im przez Radę Państwową PRL „Medali za długoletnie pożyte małżeństwo”. Gratulacje i życzenia składali m. in. i sekretarz Komitetu Gminnego PZPR Władysław Mikulski, naczelnik gminy Dariusz Tarsa, przedstawiciele ZSL, PRON, ZSMP, stotysy i przedstawiciele miejscowych zakładów pracy.

Impetęz uświetnili dzieci ze Szkoły Podstawowej w Łużnej wraz ze swoją nauczycielką Marią Jagodą. Były również wspomnienia o chwilkach wesołych i smutnych, o głośnych latach młodzieźnego cudziostwa, o mroczach hilerowskiej opaktacji i etosie budowy ludowej państwowości oraz odbudowy kraju w trudnych warunkach. W tym czasie dwie wojny światowe, z troską mówili o napiętej sytuacji politycznej w świecie i nowej spirali zbrojeń. Jedną z wziętych, ich wspaniałość nie zanajda grozy wojny.

● Przed rokiem Wojewódzka Rada Narodowa podjęła uchwałę w sprawie wypowiedzenia obowiązku wykonywania pracy przez osoby uroczyste się od niej uchylające. Na podstawie tej uchwały nałożono obowiązki pracy na 81 męczyzn. Jednej czwartej z nich z powodu permanentnej nieobecności w miejscu zamieszkania nie wreczono wezwania do pracy, kilka osób przebywało w zakładach karnych. Pracę podjęło więc tylko 28 „niebieszczaków” — najwięcej w Limanowej — ale ułóżmy ją już przez podjęcie (jak nakazuje przepis) 60 dni tylko. 7 osób. Łącząc wszystkie osoby przepracowały na rzecz gospodarki komunalnej 920 dni, z czego 488 w Limanowej, 118 w Nowym Targu, 9 w Nowym Sączu i 20 w miejscowości w Gorlicach. Aż 37 osób nie podjęło pracy z powodu złego

stanu zdrowia. W stosunku do osób, które przez ostatnie pięć lat nie podjęły pracy, postępowanie prowadzi organa sejmiga. Sądy rejonowe rozpoznały już 12 spraw, wymierzając we wszystkich przypadkach karę ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, dozorowanej pracy na cele publiczne po 20 lub 24 godziny miesięcznie. Wyroki, podane zostały do publicznej wiadomości.

Dla diaków pracy „urodzenie w niedzielę” stanowił nie lada zmorek. Ich wydajność była bardzo niska, a stosunek do pracy lekceważący. Koszty ich zatrudnienia, na które składają się koszty regeneracyjne, odziasy odziasy, placce dozoru, składki ZUS-owskie, są prawdopodobnie przewyższają wartość wykonanych prac.

Aczkolwiek w wyniku realizacji ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy wiec oszono na stale podjęło się zarobkowania, to nie są to efekty na miarę społecznych oczekiwań. W pełni uszaskoleni i podjęli się liczne grupy robotniczych „rodzaj” wywodzących z czasie konsultacji po XVI Plenum KZ PZPR, a domagając się nowelizacji i zdecydowanego zaostrzenia postępowania z tej dziedziny. Problematyka ta była ostatnio przedmiotem szczegółowych analiz i badań Komisji Prześtawstwa Prawa, Porządku Publicznego i Zarządzania Wojewódzkiej Rady Narodowej.

● Biuro Polityczne KZ PZPR o roku rząd wielokrotnie akcentowało znaczenie edukacji prawnej społeczeństwa, zwłaszcza młodego pokolenia. Wiele działań w tym zakresie podjęto i podejmują Zarządzenie Prawników Polskich. Ostatnio Ministerstwo Oświaty i Wychowania opracowało program edukacji prawnej młodzieży. Zakłada on rozszerzenie w ramach przedmiotowych klas szkoły podstawowej. Zadanie to realizowane będzie w ramach wychowania obywatelskiego w wymiarach realizowanych będzie w ramach przedmiotowych i rodzinnego. W szkołach ponadpodstawowych program rozszerzony zostanie do 20 godzin i realizowany będzie w ramach przedmiotowych i rodzinnego. Wziancie się kół Zrzeszenia Prawników Polskich do działalności szkół na rzecz edukacji prawnej młodzieży w było poświęcone planarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego ZPP. Obradom przewodniczył Tadeusz Waracha.

Zarząd Wojewódzki ZPP zamierza zorganizować w najbliższym czasie trzy kursy z zakresu prawa pracy — oddzielnie dla pracowników komórek kadrowych zakładów pracy w Nowym Sączu i w miejscowości i radów prawnych przedsiębiorstw, spółdzielni i instytucji.

Kto rządzi?

ro w najbliższym socjalistycznym sensie. W klimacie oddolny politycznej Sejm uchwały ustawa o radach narodowych, dając im szerokie uprawnienia. Przedstawiciele mieszczańscy wybraliśmy nowe rady narodowe i oto znowu można i należy powrócić do przemyśleń nad tym.

radnych jeszcze krytycznie. Dlaczego? Ponieważ najczęściej wstrętnością ich jest nie tyle ich niewiara w skuteczność działania rad narodowych.

Nowi radni powinni wiec mieć świadomość nie tylko swej roli społecznej w życiu gminy, miasta czy regionu, ale także misji politycznej. Muszą udowodnić, że to właśnie rządzą terenem. Ze są jego autentycznym gospodarzem. Ze nowe organa władzy terenowej są elementem demokratycznej naprawy Rzeczypospolitej.

Jeden z moich przyjaciół, człowiek

KARKIZ KAŁENDRY

W Czarnym Dunaju znani zastępcy aptekarscy — Kazimierz Klementa Trybula. Jego ojciec był założycielem pierwszej apteki w tej miejscowości, syn — po ukłóceniu w 1920 roku studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim — kontynuował dzieło ojca do 1930 roku. Światy fachowiec, przez pół wieku służący społeczeństwu Czarnego Dunaju. Był również żołnierzem kampanii wrocławskiej, walczył w czasie II wojny światowej w Polsce i Francji, później przebywał w obozie jeńcimkim. Za zasługi wojenne uhonorowane go Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Grunwaldu oraz francuskim odznaczeniem — Croix de Guerre. Śmierć Kazimierza Klementa Trybuly jest dla Czarnego Dunaju niepowetowana strata.

■ Już wkrótce światłość będzie nam świecić. Nie ma jednak powodów do wigilijnej wieszczy, wiele czasu poświęćmy gorączkowemu, świątecznym zakupom.

Dyrektor Alfred Malinowski z Wydziału Handlu Urzędów Województwa krakowskiego, że grundownie dostawy powinny zadowolony przeciwnie klienta. Nie będzie kłopotów z zakupem karpki, które już od 5 grudnia są sprzedawane w sklepach Centrali Rybnej, a od 19 grudnia także w placówkach PSS i WZSR. Nie wystarczy natomiast dla wszystkich śledzi, ryb wędrożnych i marynat.

Dorężył mięsa białego o 250 ton warty w grudniu w porównaniu do roku w nieco lepszym asortymencie. Około 50 procent puli mięsnej stanowił białe wędlinę, z tego 148 ton to wędkarzy (szynka, baleron, polećwica). Sprzedaż asortymentu świątecznego rozpocznie się od 15 grudnia. Sklepy mięsne będą czynne także w poniedziałki: 17, 24 i 31 grudnia.

Cytrusy, mieliste, handel sprzedawać ma już przed rokiem, bo jedynie 156 ton. Na sklepów polki trafił też 12 ton rodzynki. Nie będzie w ogóle migdałów i fig.

Z czym będą największe kłopoty? Mino o polowę zwiększył dostaw (pomidory, buraki ziemniaki i ziemniaki) nadadł nie dla wszystkich wystarczy karpki, przecieru pomidorowego, groszku konserwowego i papryki konserwowej. Nie każdy chce kupić szpampan — do sklepów trafił tylko 20 tysięcy butelek, tzn. o 30 tysięcy mniej niż przed rokiem.

Gastronomia dla osób samotnych, organizuje wigilie w restauracjach

„Staropolska” w Nowym Sączu, „Kwiatka” i „Hawry” w Krzywicy oraz „Empic” i „Popularna” w Zakopanem.

■ Mówi naczelnik Nowego Targu Stanisław Słomka: Uczestniczyłem w dieciejście zebrań wyborczych do samorządów mieszkaniowych. Frekwencja była zdecydowanie większa niż przed wyborami do rad narodowych. Mniej wyjątkowo zgadł pod adresem władzy, wcześniej natomiast uszczupiono na konkretne rozwiązania lokalnych problemów, przy których mieszkańcy deklarowali pomoc. Tematem numer jeden w dyskusji była budowa szpitala. Domagano się, żeby został dotrzymany ostateczny termin jego oddania — 1980 rok. Zwracano także uwagę na nikłe zainteresowanie tej inwestycji ludności z rejonu dieciejstwa. Nowotarski, Zespół Opieki Zdrotkowej, który objętość ma 120 tysięcy osób, z czego tylko 30 tysięcy stanowią mieszkańcy Nowego Targu.

Kolejną sprawą — jakże i dość trudną — jest polepszenie sytuacji polowej w mieście. Sytuacja polowa jest polepszyć w przyszłym roku, po zakończeniu rozbudowy Zakładu Uzdatniania Wody. Do tej pory zobowiązano Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji do oszczędniejszego gospodarowania wodą i likwidowania wszelkich przecieków oraz ograniczenia zlewu na cele przemysłowe i komunalne.

Balansując notowania powolne tempo budowy szkoły podstawowej na Równi Szafarskiej III. Wykonawca — PBO „Podhale” miał w tym roku do zrobienia około 300 m² dachu, który wykonanych było prac wynosiło nie więcej niż milion złotych. Mam piśmie zobowiązanie dyrektora, że od przyszłego roku zwiększą tempo robot.

Mieszkańcy pytają o tempo rozpoczętej w potowie lat siedemdziesiątych budowy bazy Spółdzielni Transportu Wielkiego przy ulicy Ludwikowej. Spółdzielnia finansuje się brakiem funduszy na konstruowanie prac, tymczasem używa terminu jej tymczasowej lokalizacji na osiedlu Rybnym.

■ Baza oświatowa w mieście Kamionka jest w opłakany stan. W szkole w Jannicy brakuje białej wody, rozsypany są pieczę. Z braku środków placówka będzie remontowana najpóźniej w dwa lata. W Królowej Górnjej i Królowej Polskiej trwają budowy szkół, jednakże — jak nas poinformowała naczelniczka gminy, Janina Boheńska — nigdy wykonany zbytnio się nie spieszy. Mieszkańcy tych wiosek sami wykonują połowę prac, konkurując z Przedsiębiorstwem Budownictwa Turystycznego (w Królowej Polskiej)

nie racjonalne jądro: stało istniejące niebezpieczeństwo odradzania się biurokracji rutyny i zmierzulicy, nadal odczuwa się wielką niechęć administracji do poddawania się kontroli społecznej. Z tych tendencji powinny sobie zdawać sprawę nowe rady narodowe i stanowiąc zarządczo pozostałości przedsięwzięcia arogancji i wzniewania. Zmiana klimatu musi następować od „zaraz”, całe społeczeństwo, a może zwłaszcza ta jego część, która nie wzięła udziału w wyborach, powinno wyraźnie widzieć, „kto tu rządzi”, kto jest władzą, a kto organem wykonawczym.

Wiele sygnałów świadczy o tym, że nowe rady lat ustawiają się do działania. Komitety partyjne przez

i Zakładem Usług Budowlanych i Inwestycji przy Wojewódzkim Związku Rolniczym Spółdzielni Produkcyjnych (w Królowej Górnjej).

W gmieście unowidło już ubiegłoroczne kłopoty powodziowe, do wyremontowania pozostały jeszcze dwa mosty. W najbliższym pięciolatku planuje rozpocząć prace przy mostach na rzecz Królowej, łączącym Królową Polską z przysiółkiem Mielnicza-Zagóra.

Mieszkańcy Kamionki znani są z inicjatywy spotkań w miasteczku. W czasie spotkań w Kamionce Małej i przysiółkiem Poparowa. Kończy się prace przy remizie w Mielnicy, gdzie jedno pięćdziesiątka mieszkańców, którzy wzniesli. Znaczy się także wkład mieszkańców w gazyfikację gmieści.

■ Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne informuje, że od 10 grudnia br. wprowadzono na liniach podmiejskich nowe opłaty za podróże: przejazd autobusami: za przejazd w jednej strefie — 12 zł, w dwóch — 16 zł, w trzech — 20 zł, w czterech — 24 zł, w pięciu — 30 zł, w sześciu — 36 zł, w siedmiu — 42 zł. Bilet na linii rekreacyjnej Nowy Sącz — Koszarzyska kosztuje 90 zł. Licznie z opłatą za przejazd autobas. Od 1 stycznia 1980 roku obowiązywać będą także nowe ceny biletów miesięcznych: za przejazd w jednej strefie — 300 zł, w dwóch — 380 zł, w trzech — 450 zł, w czterech — 600 zł, w pięciu — 750 zł, w sześciu — 900 zł, w siedmiu — 1050 zł.

■ Z KRONIKI MILICJYJNEJ. Spekulacja funkcjonariusze z Nowego Targu, Nowego Sączu i Zakopanego skontrolowali pięć targowic podczas nowotarskiego jarmarku. W efekcie wzięto 10 posterogów przygotowawczych w stosunku do osób z różnych stron Polski, które bez wymaganego zezwolenia — handlowo — dokonywały zakupów i skłórniki i łowcy. Zakwestionowano towary wartości 2 mln 173 tys. zł. Spóradowo w trybie przypięszenia 12 wniosków do kolegium karno-orkającego, które wymierzyły grzywny na łączną sumę 149 tys. zł oraz orzekło przepadek miejsca w mieszkaniu przy ul. 15 kwietnia 12, w Międzyzdrzyczach 155000 wsi w Harkebusach wyliszonemu 100 butelek Reichard oraz 30 butelek wina — ze sklepu Wojewódzkiego Spółdzielni Zakupów i Zbyt w Nowym Sączu skradziono 105 butelek spirytusu, 45 — „Wyborowo”, 46 win „Sakaral” oraz 15 kg sodycyfikatora. ■ Z gospodarstwa w wsi „Z” w Trybunisku skradziono 17 owiec. ■ Z prywatnego mieszkania w Mianinie Dolnej skradziono 150 tys. zł oraz 85 dolarów USA. Milicja ustaliła sprawców — uczniów miejscowej szkoły podstawowej. Skradziono piętnaście ozdoby ■ gorilicy funkcjonariusze zatrzymali w gorącym umywalki kradzieży kawałki wartej około 40 tys. zł pracowniczka „Glinicza”. Pożary w Lesnicy wybuchł pożar w zabudowaniach Andrzeja R. Sponiońcy zmarły, zbieg z wyrokiem śmierci. Straty szacuje się na 900 tys. zł. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

zespoły radnych PZPR omiadały ogół radnych do większej samodzielności ocen pracy urzędów, do kontroli funkcjonowania wszystkich służb lokalnych.

Tylko, czy ten nowo duch panuje już wszędzie? Niedawno prasa doniosła o naruszeniu prawa przy podziale mieszkań w Wałbrzychu. Okazało się, że jedną z najpóźniej podformowanych była... Miejska Rada Narodowa. Długo czekała na informację...

Rzecz w tym, aby nie czekała władza ma prawo ządać wszystkich danych potrzebnych jej do orientacji, o co dzieje na jej terenie. Tylko wtedy może dobrze rządzić.

Sobie i swojej wsi

Organizacja kółek rolniczych posiada w Nowosiedlekiem wiele oddanych, wypróbowanych, a zarazem skromnych domów. Jeden z nich, w miejscowości z Woli Łażanin, tworzył kółka rolnicze już w polowie lat pięćdziesiątych.

— Ojcze, jak nie kupicie telewizora i meble to nam nie zostawcie w gospodarce — mówili wtedy synowie rolników.

Tadeusz Filus tylko społecznikowska przejął od ojca, Ludwika, który w ramach rolniczych kółek, w których należał do Kolegium oświaty rolniczej, uczył wświawiej uprawy roli.

— W 1961 roku wyprodukowałem pierwszą produkcję rolniczą, a następnie — mówi pan Tadeusz — Kupiliśmy wtedy pierwszy w gmieście ciężarówkę, Ludwik przechodził opieką ze diebłowskiej maszyny, że za pięć minut funkcjonuje traktor, dyspozytora, skrobaka i doładowy rolniczej. Z dziełem lat przybyło sprzętu, zwiększyła się ilość świadczonego usług. Znakomicie również czasami produkujemy miejscowej chłopskiej. Stradają jednak w naszym rodzime nadzorczą spódkozni.

Dziś Tadeusz Filus przebywa na rencie, nadal jednak żywi Interesuje się polityką i gospodarką wświawiej. Choć nie prowadzi gospodarstwo stanowi wraz z żoną i porażkami. Liczy na to, że przeżenie je wzmocni.

Ze wstąpię diejść takim ludziami, jak działają w Woli Łażanin, w nowosiedlekiem kółkach wrodziło się wiele cennyh inicjatyw i czynów społecznych. Pracy omiędzy kółek powstawały drogi, świetlice, remisy, wiatki, szkoły i przedszkola, stała się szkoła ludowa i zespoły raśianone.

Wojewódzki Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych zszereżył ich i grupował w ramach 25 kółek członków. Ustawa o związkach rolniczych z 1982 roku spowodowała, że coraz więcej producentów żywności kółka z bólem. Byłe tylko organizacje kółek wstrząsnęły konsekwencjami i zaczęły w kształtowaniu decyzji dotychczas wsi i rolników. Wiejskie realia są twarde. Liczą się przede wszystkim konkrety i przedkładają w tym celu zaangażowanie takich jak Tadeusz, Filus — ludzi.

Z dnia na dzień warstwa prestiżu ograniczać, której członkowie zdecydowanie — nie o nosz bez nas.

JERZY LESNIAK

Wieszczy z SZEW

Kończący się rok zaboła Sadeckich Zakładów Elektrycznych może załicyć do bardziej udanych. Już w listopadzie przekroczone plan zysku. Dyrektor Mirosław Lebieńskich zarabuje, że łączna suma przeznaczona na nagrody dla złołgi przekroczy 35 milionów złotych.

Otwiyone dyskusje toczą się wokół wieloletniego Państwowego Funduszu Aktywności Zawodowej, który SZEW może odzwodować do skarbu państwa (w br. aż 72 mln zł). Z zanku widzenia przedsiębiorstwa jest to drakoniński podatek. Istotną zaletą zwolnienia z podatku jest wpływ państwa nie jest jeszcze, na tym etapie reformy gospodarczej, możliwe.

Współpraca z PFAZ zmniejsza przedsięwzięcia do racjonalnego kształtowania wynagrodzeń. Bołi więc fakt, że od obciążenia na PFAZ zwolniono zakłady że funkcjonujące lub te, które braki w styczniu 1980 roku decydujące obniżyły produkcję. Słysz się głos, że przemiowanie słabych i leniwych stanowi zagrożenie zasąd reformy. Słysz z tytułu eksportu do krajów zachodnich, że SZEW, który w Austrii i Hiszpanii posiada w banku konto dewizowe. Rocznie przysyła 700—800 tys. dolarów, które pozwalają na kupno importowanych surowców i materiałów. Nie brakuje również środków na zapobieganie dekapitalizacji 20-letniego już zakładowego majątku trwałego parku maszynowego i budownictwa. Pieniądze wyciekają z kieszeni urzędów. Spore sumy (około 150—180 mln zł) wydrukują się na instalacji i obustronnie chronionych produkowanych. Zmiany w SZEW już zmniejszają się emisja wyłów reformy.

JERZY LESNIAK

niekiedy ideowo-moralnych uczniów. Za celowe uznal też m.in. usprawnienie dotychczasowej organizacji młodzieżowych i reaktywowanie grup partyjnych, które przetrwały w gospodarstwach, nie rozwiązywanie problemów ideowo-wychowawczych. Poparł koncepcję opracowania „Kodeksu nauczyciela jako pracownika państwa socjalistycznego”. Wyraził również poglądy na wzajemny i decydujący stanowiący celowo sposób kierowniczego szkolno-można podejść najrudziejście naukowo, z zakresu socjalistycznego wychowania.

*

Sprawa roli kadry kierowniczej powróciła w głowie Zbigniewa. Kuliga z Sądeckich Zakładów Elektro-Wentylacyjnych.

— Od dwóch lat intensywnie działamy na celu zaprzestania największego powrotu do przeszłości — powiedział. Jednym z uwikłań kryzysu politycznego stał się kryzys poglądów i postaw szeroko pojętej kadry kierowniczej. Ci ludzie są wśród nas, nie są wypróżnieni, młodzi, z punktu widzenia produkcyjnej działalności politycznej jest to znaczna strata, bo pracujemy zbyt wąskim okykiem — (...) Strasz, strasz i szalenie się nastroje, w każdym kierunku politycznym. Nie widać nikomu odmówić prawa do wdajności i przewrotności. Trzeba to rozumieć, dając szansę na przetrwanie własnym interesom. Jest pewna granica, poza którą nie możemy wychodzić w oczekiwaniu na zmianę postaw. Inaczej powiniemy przystąpić do współpracy z robotnikami, którzy na nasz użytek klasowe wyliczenia, lecz pozbawiony jest głębszego naddobudowania teoretycznego — a mianowicie w przypadku człowieka tegoż samego, członka kadry kierowniczej.

Wydając za konieczne szorstkie kryterium ocen kadry kierowniczej, była również widoczna potrzeba ochraniać jej autorytet (...). Nie należy oglądać, audycje teletywna i telewizyjna budowy. Kamera błądzi po brudnych, niechlujnych pomieszczeniach. Widac zdeformowane instalacje sanitarno-techniczne, niechlujną kuchenkę. Robotnicy żala się reporterowi na ten stan. Kamera kieruje się na kierownika budowy i pada pytanie: — Dlaczego tak jest, panie kierowniku?

To pytanie należy rozstrzygnąć po prostu — mówiąc kierownikowi. Ale czy

nie należy zapytać i robotników? — Ludzie, dlaczego tak wygląda Wasze wnętrza i wnętrza? Powinnościśmy mieć własne szkodli i dewastatorów, którzy muszą uwzględnić miejsce. W naszych miejscach takie urządzenia służą 20—30 lat, a tutaj rok!

W imię się swojej podmiotowości klasy robotniczej przemianę przez dziesięciolecie prawdę, która dziś coraz częściej słyszamy z ust działaczy szczebla centralnego, krytycznie oceniających negatywne postawy niektórych robotników.

Odnawiając ostatnio powiedział ktoś z sekretarzy KZ: Jeżeli wśród robotników są lewicy i obok, to trzeba również o tym głośno mówić i nie obawiać się, że zrazimy do siebie klasę, która u swojej masie jest zdrowa i uczciwa.

*

Barbara Marysińska, wstępując w imieniu POP sądeckiego środowiska kultury, odmówiła kolejnego fragmentu uchwały IX Zjazdu partii wysłali środowiska kultury w Nowosiedkach przy realizacji tych uchwał, brak pomocy instancji partyjnych, zwłaszcza u warunkowania prawne, zła base płatwość kultury („Ale mimo tego możemy się poszczycić sukcesami, o których wspomnę w ramach uzupełnienia materiału przygotowanego pod obrady”).

Po przedstawieniu różnorodnych danych w tym spotkaniu z ludźmi, którzy byli bardzo starannie dobrani na troje o poziomie ideowym i moralnym przedstawianych poglądów i myśli — stwierdziła, że okazała, ciemna plama na tym dość jasnym i pozytywnym obrazie odbiły się niektóre aspekty działalności Sądeckiej Oficyny Wiedzy i Kultury. Egzekutywa POP przeprowadziła już kilka spotkań z kierownikami i merytoryczną biuletynu tej Oficyny. Ciąg dalszy podejmie cała nasza organizacja, astosunkując się do tych problemów, które w ramach przygotowania konkretnego rozdziału ideowego.

Na zakończenie łow. Marysińska odmówiła zamierzenia na rok odbyty rozwój ruchu związkowego, stopień upartynienia środowiska i zakładowo-

wo wychowawczych.

I sekretarz KW uczynił w tym miejscu uwagę, że Instancja nie neguje do robku kulturalnego województwa, co zostało podkreślone w materiale przygotowanym na Plenum. Są jednak uwagi do konkretnych osób i konkretnych poczynań wydawniczych, w których prezentuje się treści bardzo odległe od wyznaczonych celów. Cieszy zadowolony, że organizacja partyjna środowiska kultury postanowiła zareagować na te poczynania.

Również Aleksander Kusłerski, członek KC, nawiał do zawrotki informatora kulturalnego Sądeckiej Oficyny, że w ramach przygotowania publikacji stwierdził, że nie ma ona nie wspólnego z kulturą socjalistyczną. O ideologii świąteczną nie słowa, lecz rzetelne podejście do aktualnej sytuacji. Tem odzie toczy się walka, potrzebne jest zdecydowanie. Mimo zmian, jakie zaszły w postawach społeczeństwa od roku 1981, stan świadomości jest nadal niski, a ludzie nie wiedzą, gdzie ma być kształtowanie autentycznych postaw zaangażowanych, zwłaszcza wśród młodzieży. Nie możemy unikać na własne zewnątrz, dyskusyjność a trudność problemu. Nie możemy się, mówimy szczerze, a uwaga! traktujemy jako uwadzkowski do lepszej pracy. Przez zamieszanie używaliśmy w nowym kryzys.

*

Do sprawy KZ i załazł kierownik do partii, odnosiły się dwa głosy. Zofia Mróz, sekretarz KM w Nowym Sączu, oraz rólnika i Podogrodzia, Gustawa Migacza. Wprawdzie sygnały od obydwu są dość rozprzeczane na ogół w terminie, ale są też bardzo negatywne przykłady ich lekceważenia. Postuluje się bardziej stanowcze postępowanie wobec tych, którzy powodują rodzenie się skarg, jak i wobec tych, którzy zbują je milczeniem.

*

W uchwale stwierdzono że metody oraz formy pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej muszą uwzględniać uwarunkowania społeczne i po-

tyczne, w jakich działamy. Idąc o podnoszenie kultury politycznej społeczeństwa, wpływając na korzystne zmiany w świadomości i w postawach obywateli, krzewienie racjonalizmu, przezwyciężanie stereotypów myślowych, niewieloletnie skutków propagandowego oddziaływania przeciwnika politycznego.

Na tym trudnym odcinku pracy partyjnej — dzieło postawie wiele działań i zaangażowanych społeczników — notujemy w Nowosiedzkim postęgu. Walka o socjalizm, świadomość jest jednak dualistycznym wyświadeł, wymagającym edymowania wyświadeł. W tym celu postanowiono dokonywać konkretnych realizacji uchwał IX Zjazdu i XIII Plenum KC PZPR, także uchwał KW — wprowadzając do praktyki politycznej odpowiednio dla poszczególnych środowisk metody oddziaływania ● rozszerzyć i uamienić jednolity front ideowo-wychowawczy, we współpracy ze stronnictwami politycznymi, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi ● oenić posławy polityczno-moralne członków partii, a zwłaszcza osób zajmujących stanowiska kierownicze ● upowszechnić doświadczenia bratnich krajów socjalistycznych ● nasycić środki masowego przekazu (w tym radiowoje zakładowe) publicystyką kształującą edukację polityczną i ekonomiczną ● realizować wielokierunkowe działania programowe w kulturze w celu zapewnienia warunków funkcjonowania ruchu kulturalnego i obecności socjalistycznych treści wychowawczych we wszystkich imprezach i przedsięwzięciach.

Plenum zobowiązało Sekretariat KW do opracowania harmonogramu zadań wynikających z materiału orcowanego na posiedzeniu, referatu E. Zgrykowskiej, dyskusji i uchwały, celom pełnego ich wdrożenia do pracy wychowawczej i propagandowej w istniejących podstawowych rejonach.

ADAM OGORZALEK

„Majora Grestawca Głuskiego”

W okresie wakacyjnym do Rotowego Urzędu wpłynęły Wewnętrznych w Górnich znaczącej ilości nie uprzednio napływaly zgłoszenia o kradzieżach akcesoriów samochodowych. Najwięcej takich przestępstw popełniano w opole Osiedla Młodych. Milicja podjęła rutynowe czynności: przeszczepywała sobie element przesyłkowy, odwołując wstrząsły samochodowy, przepływała przede wszystkim młodzieży, wśród której domyślano się sprawy. W zagroźonej rejon szóstymyście wysłano na terenie sądeckich funkcjonariuszy „do cywili”. Osiedle Młode jest jednak dość rozległe, samochodów w każdym wolnym skrawku ziemi parkują po kilkadziesiąt lub kilkaset, nie więc dławne, że sprawy wciąż bli nieuchwytne.

Trzymaczm w Rotowym notowano zbieganie Bronisław G. z Kombinat Rolnego w Głubczych czyjechał z dawno zapowiadanej, rodzinna wyjechała do swego zamożnego ojca w tym właśnie, zagrożonym osiedlu. Świeżo nabawia „Skodę” ustawiono w miejscu najbardziej widocznym i symbolem. Co pewien czas do Bronisław G. to zawsze sprawdził, czy pojazdowi nie stała się kłopot. Pomimo tych wszystkich środków zapobiegawczych pesego sądek właściciel wyjechał z osiedla, kom stwierdził, że samochód wyjechał dość dżawne. Begiem podeszła na dół, a za nim swawener „Skodę” brako... W tym celu... Zdeperowani swawerowie przyskakiwali wewnątrz ciele osiedla, lecz zbieganie skąd nie pozostawiało... Widać! Prąd kłó... Widać!

zakupił za niebagatelną kwotę 123 tys. złotych pojazd marki MZ-250. Pojazdem tym pewnego dnia podjechał w okolice kina, odpowiednio zabezpieczył i pozostawił pod ulicznymi latarniami. W ciągu kilkunastu minut, która spędził w kina, nieznani sprawcy uprowadzili motocykl.

Adam O. zakupił okazję jego motocykla „Romet”. Jako miejsce jego przetrwania obal piwnicę

na wprost schodów. Dzw. piwnicy była pusty, wyciekł z niego, każdy mógł naciąć przekonać się, jak majatek Adam O. w tym pomieszczeniu przechowywał Pewnego dnia właściciel wraz z żoną stwierdził, iż drzwi wciąż otwarte, przy pomocy czegoś twardego, wstrząsnął przy okazji kłódkę, i „Romet” zabrano.

Czesław T. wolał do pracy zawodowej dzień, godziny z zaliczenia małżonki, przemazany na generalne porządku w mieszkaniu. Niektóre najbardziej zjawadzące mu w tej pracy przedsięwzięcia przedstawiał chwilowo na balkon. Znalazły się tam również dwie nowe zakupione opony do „malucha”. Późnym wieczorem zadowolony sprzątał i wyszedł na balkon zczepnąć świeżego powietrza. Wówczas stwierdził z przykrym zdziwieniem, że z balkon — zbudowanego się przede wszystkim — znieśliśmy opony, pozostała natomiast nie zmiana mu drabina murarska.

Zdobycie podobnego typu „wykwalifikowanego” nieznani sprawcy wli-

mywali się do samochodów, dokonując drobnych kradzieży mieszkalniaków, którzy odjeżdżali koleją z samochodów postawionych pod chmurką.

Marek D. i Grzegorz S. — 18-letni uczniowie liceum — w czasie swego wycieczki listopadowego dnia rozprawili przy piwnie w restauracji „Gorlicka”, a następnie ruszyli do domu, aby odwiedzić rodziców. W drodze do domu odwiedzili stado sportowy i osiedle XXX-lecia. Na jednym z balkonów partu młodzieży zauważyli zabezpieczony rozszerzone murek spodnie Wranglers, Lewisy i inne. Najpierw swych sil próbował Marek D. jednak bez efektu. Z kole do dalszania przystąpił Grzegorz S. i wykazał swą wyjątkową siłę, porwał murek i wrzucił. A nauczyciel do Rejonowej.

Rodzina spółka z Gorlic

go Urzędu Spraw Wewnętrznych dotarło do wiadomości o kradzieży o Dzielnicowy nie zbagatelizował sprawy. Już wieczorem wiedział, że poprzedniego dnia w lokeli widział dwóch młodych ludzi, którzy tenże wózek przesiadują w restauracji „Gorlicka”. Dzielnicowy poszedł w tym samym totem. Istotnie, w kwadratnych oparach pary i papierosach, w lokeli, którymi kierowali okazali się Grzegorz i Marek, czyli sukcesy ubiegłego dnia. Przeszukanie w miejscu zamieszkania dotychczasowych przestępców na kalendarzach w obydwa mieszkanki suszyły się składowe spodnie. Później, już w trakcie postępowania wyjaśniającego, uzyskano również informacje, że w ostatniej dobie „piratował” po chodnikach i akach osiedla nowym motocyklem „MZ-250”. Z danych Wydziału Komunikacji wynikało, że kiedyś obcy Marek miał prawo jazdy ani by posiadał jakikolwiek jedynak. Marek nie chciał się na ten temat wyrazić. Po przetrzymaniu tego podobał się dzielnicowemu, że motocykl

pochełdził z kradzieży i jest przechowywany w tzw. „klubie”. Administracja osiedla odwołała koleją z miaru pojęcia, odwrócić kilkadziesiąt porówkowe skrzynki wiedziały, gdzie jest jego lokal i co się w nim znajduje. „Klubowcy” — jedna z piwnic bloku, udoświadczona w dobrej wierze znużonej młodzieży przez pewnego mieszkańca. Po otrzymaniu informacji o kradzieży „klubu” okazało się, że jest to prawdziwy magazyn motocyklowy; znajdował się w nim postawiony przez Milicję motocykl Andrzeja G. wcale innych, drobniejszych i grubszych akcesoriów samochodowych. Przesłuchani zarówno w RUSW, jak i w Prokuraturze Rejonowej Marek D. i Grzegorz S. ujawnili, że zradzicie, o kradzieży „klubu” wyczyły, a także inne, jak się dzieł. Podczas walki zamieszkałymi w namiocie nad rzeką Skówką i stanął uderzając w skapki nad jezioro składowe. Właściciel Koszalin nie też dżawne, że młodzieńcom szybko zabrakło mamony i stud wyniki ich nagłone postępowanie. Ich leżał wózek, który w ostatniej dobie, dokonany rzeczy bardziej polityczny, gdyż nie tylko kradł, ale także upłynął ludy.

Tym sposobem Milicja dotarła do trzech ze sprawców, którym okazano, że w sprawie kradzieży, którą czynniki z dobrnymi oporami, do czynności śledczych się przyczyni, nie chcą jednak ujawnić, kto stałby u ich odno przestępstwa kradzieży. Dopeco po jakimś czasie okazało się, ikać się braly opory Grzegorza; paserem hurtownikiem był jego rodzony brat, który w tym czasie był badaczem stan techniczny skradzionych przedmiotów przed wydrucywnie gołdki z portfela. Odrzuć, cała przestępstwa, które w sprawie gustowi ok, nabywał związciek człowiek niewiele starszy od młodzieńców szkodli. Solidarności rodzinna została robita i obenie kłódkę. Po przetrzymaniu stare się bronie własnej skóry.

Zakopianscy krwiodawcy

Na to nieodczekałe spotkanie przybyli ludzie, dla których czynienie drugiemu człowieka dobra staje się wartości nadzmierną niż własnego życia. Często nie widać na komu pomagać. Wiedzą natomiast że bóg ich ofiary w postaci zyciodajnej krwi — zdrowie, a nawet życie ludzkie nie zostawia okazjonalnie.

Kim są honorowi dawcy krwi? Młodymi ludźmi, nie wyróżniającymi się w swych środowiskach, najczęściej pracownikami fizycznymi, nader skromnymi jak na swe wielkie czyny.

W Zakopanem jest ich 500, skupionych w klubach działających przy Zarządzie Rejonowym PCK, ZM ZMP, Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych, Straży Pożarnej, Zakopińskich Warsztatach Wzrostowych, Okręgowej Mieczarni, Oddziale Obrony Cywilnej i Pomaturalnym Studium Medycznym; są wśród nich również żołnierze i robotnicy. Tylko w ciągu ostatnich czterech lat oddali wspólnie milion mililitrów krwi.

Na spotkanie przyjeżdżają Pan Piłsudski z Nowego Targu, którego odznaczono Złotym Krzyżem „Zasłużonego Dawcy Krewi”. W swym trzydziestopięcioletnim życiu oddał już 2300 ml tego bezcennego płynu — po 400 ml co kwartał. Zapytany, dlaczego to czyni: odpisał: — Oddaję krew — mogę przestać się denerwować.

Stanisław Buda, członek drużyny i Paweł Pawlica oddali po 19000 ml krwi. Otrzymał Złota Odznakę „Zasłużonego Dawcy Krewi” i stopnia. Po 13000 ml krwi mają już na swym koncie Zdzisław Rolański, Antoni Stec; wyróżniono ich Złotą Odznaką II stopnia. Wielu innych otrzymało odznaki III stopnia, w tym również, dyplom honorowy — Pomaturalnego Studium Medycznego w Zakopanem otrzymali zbiorowo puchar Zarządu Wojewódzkiego PCK. Byli również organizatorzy krwiodawstwa, Zdzisław Mianik oraz lek. med. Zdzisław Plecek. Odebrał i rak przewodniczącego Rady Naukowej Kazimierza Moździerza i dr. Jerzego Mankowa, prezyd. ZH PCK w Zakopanem Złota Odznaka za zasługi dla tego miasta.

Na Podtargu, gdzie krwiodawstwo nie ma większej tradycji, ta grupa ludzi zasługuje na wyróżnione uznanie. Hołdują mądrej selenacji, iż człowiek tyle jest wart, ile dobra czyni drugiemu.

MAGDA HALINA KRÓL

Teoretycznie skłódkę powołan byłaby każda ma praca przechowywać. Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wakula tradycja, bo i sarkobek pracy Chętnych do uprawiania tego procedury nie brakuje. A jakie np. sankcje zastosować wobec 82-letniej kobiety, która twierdzi, że musi dorobek na domowy dom, gdyż renta jej nie wystarcza? Niektórzy robią na prowadzeniu melin kogoś interesy. Na Stasiówce meliniarz w ciągu siedmiu miesięcy zarobił na czynio tysiące złotych. Znany melinicy przynosił skupienia dwóch samochodów za pieniądze pochodzące ze sprzedaży alkoholu. Miejący nadzieję, że wysokie grzywny i odroczenie kary, nie wystraszyli — podziałają odstrasżając na amatorów łatwego zysku.

Nie wiadomo, gdzie po raz pierwszy wprowadzono „obnośną” sprzedaż alkoholu. Podobnie ma się rzecz w przypadku restauracji m. Gubalówce i w Cyrhli. Tragicznie zakończyła się dyskotekowa zabawa młodego chłopca, który poniósł śmierć na motorze, uruchomiony się przedtem na Cyrhli alkoholem.

Restauracje i kawiarnie to zresztą odrębny problem. Personel bez zahamowań obsługując niarzewych. Gdy klient zaczyna się awanturować wzywa się melnicę. A przecież można uniknąć takich kłopotliwych incydentów. W ilości melniczych interwencji produkcyjną katechizmów „Jedź, jedź” i „Wierchy”. Gorzala leje się tam strumieniami. Kto ma w tym in-

Nabyć alkoholu w lokalu czy sklepie wymaga trochę czasu. Od czego wrzaskie melinicy? A tych w Zakopanem można znaleźć. Nie brakuje. — Rozpoznaliśmy 82 melinicy — mówi por. Antoni Góral z miejscowego RUSW. — Wzięto sprawy karne i postępowanie administracyjne w ponad 1000 przypadkach. Posiadanie bezwolności w zastrzeżeniu, otrzymują. Walka z melinami jest trudna, bo wtem istnieje „szmota” między sprzedawcami a kupującymi.

Problem jest też produkcja bimbru — na własne potrzeby i na sprzedaż. Ale bimbruwoda, w tym „prowadzić nie melinę — tam wykrycie większej ilości; amezamynowanego al-

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

teres, skoro lokal na sprzedaży alkoholu nie zarabia, kelnerzy podobnie też nie? Trzeźwy klient, pracujący kulturalnie się pobawił, nie ma czego w tych „tanczuchach” szukać. Chyba, że go. Najpóźniej jest w „Wartze”, choć i tam się pije. Może personel umie sam sobie radzić z awanturowaniem?

Alkohol jest czynnikiem kryminalnym — co do tego nikt nie ma najmniejszych wątpliwości. Awantury domowe, znęcanie się nad najbliższymi, „tanczuchy” sąkają. Chyba, gdyby nie nadzawanie mocnych trunków. A zakłócenie porządku publicznego. Od 13 maja ub. roku, to jest od wejścia w życie ustawy analitycznej, w Zakopanem było wprawdzie ponad 1200 takich przypadków. Poszły

oczywiście wnioski do kolegium. Ponad 1300 osób zatrzymano do wytrzeźwienia. Delikwentom nie wytrzeźwień! Delikwentom oddać się do pomieszczenia RUSW, co jest dość kłopotliwe. Treba go przedtem zanieść do szpitala. Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych



WIESŁAW KOSTRZEWA

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Wskazywać na nadzwyczajną okazję. I meliarnie tak się najczęściej tłumaczy. Alkoholem dozwolony jest przydad do zakładów pracy. Ustawa wprawdzie zabrania pracy w miejscu i godzinach pracy, ale w szerszy się tym przedmiot. Czasami przykład dają, niestety, dworcy PCK stwierdzenie, że kierownik brigady remontowej zakopińskiego PSS nie tylko dopuszczał do picia w czasie pracy, ale i sam był pijany. Nie dowierzajcie, że kierownik nie trzeźwość znajdując się w pracy kierownika rewiźtorów. W pawilonie gastronomicznym w Butorowym Wierchu, kierownik zakładu nie zauważył 7) dozwolone technicznie przez personel inienin. I w innych

Pisawki oprowadza nas Olga Mewska, doskonała władająca językiem polskim, pracownica „Inowisur”. Studiowała w tujejszym uniwersytecie filologię rosyjską i jako pracownica wybrała temat literatury polską. Wyμένα wstępy autorów polskich, dobre zna utwory Mickiewicza i Słowackiego oraz nasze współczesne, kryminały. Niedawno z ciekawości obejrzano film melodramat Jerzego Hoffmana „Trędowata”.

— I co? Podołoba się — pytam.

— Nie wstydzi się powiedzieć, że podobał się filmowi. Wstydzi się natomiast powiedzieć, że Wiesz, my Białorusini, podobnie jak Polacy, mamy romantyczne upodobanie, jesteśmy źdździ wielkiej przeszłości, dążymy do emocjonalnych wzniesień. Popadamy w nastrój, nie bierzemy się do pracy, natężyć nie możemy, nawet na występy cyrkowe, które u takich nieuchwytnych sposobów przedstawiają białoruską duszę.

— Białorusini? — Białorusini. — Wiadom są miejscowych muzeach. Wielki obszar od kultur wzajemnie przenikających się kultur rdzennej białoruskiej i napływowej polskiej. Wpływ polskich kultur na białoruską literaturę i kulturę. Z drugiej strony — w kręgu Białorusinów powstające dzieła m.ł. Józefa Ignacego Krazezwskiego i Elizy Orzeszkowej.

— Olga podarowała mi powieść „Oddaje nam za zawsze” białoruskiego pisarza, 52-letniego Michała Gierczaka. Wokna zmieszyla mu dom rodziny i opędziła naukę, a także i życie młodego chłopca, który na kwaterach frontu wchodzi w dorosłe życie.

— To nasz białoruski Hemingway — powiedziała Olga.

— Już wieciez. Olga odchodzi do domu, gdzie czeka na nią pięciolatnia córeczka. Zwiadam więc Mińsk na własną rękę. Od czego tu zacząć?

— Mińsk jest miastem, w którym białoruska literatura. Minęło zaledwie kilka miesięcy od jego uroczystego otwarcia, zbawicznie wciąż jeszcze przehodziła, byle obywateli, z propozycją gościć. Przechlebam się z wykładami każdej stajni. Wystąpił węgry wspaniały, choć skromniejszy i mniej monumentalny od architektury wiekzkości stajni. Wychodził z sali i Scajny i kolumny z białego i czerwonego marmuru, posadzki z różnobarwnych granitów. Położył kursują co dwie i pół minuty, obchodzi panuje idealna cisza, nie wolno mówić, nie można i zapalonych papierosami. To dopiero pierwsza linia metra, drugą już w budowie Mińsk jest ósmym miastem Krajeu, które otrzymało podziemną koleję.

— Na mińskiej metodubodwa szkoła się Polacy, wstawi i w Warszawie rozpoczęły wstawki dla metra. Polacy szynierzyce wstawki Białorusinów plania-problemy, ci zaś pokazują praktycznie, jak je rozwiązują u siebie. Przyznam, że trudno mi sobie wyobra-

zić wystrzężone tunele pod Pałcem Kultury i łąkami czy domami towarowymi „Centrum”.

— To nie takie trudne — mówią mistrzanie. Nasz inżynierowie podzielili się z polskimi kolegami sprzętami doświadczeniami, pokazyemy każdy od siebie pracę i każdą maszynę. Z czego ponadby siemię Mińsk? To wiadom, że w Białorusi produkują się połtowo 70-tonowe i cięższe cieżarki MAZ, kombajny, rozchwytywane na naszym rynku ludówki, obrabiarki, zaparki, len. Białorusi dostarcza Zdobyci wprawdzie sprzęt, transa i woznowóz potawotych.

— Kilkadziesiąt lat temu Mińsk, miasto gubernialne, był symbolem zacofania i stagnacji. Niewielkie zabytok osadalo z różnych wojenowych póżg. Nie oszczędził Białorusi przemazs wojsk

W stolicy Białorusi

(Korespondencja ze Związku Radzieckiego)

napoleońskich. Podczas drugiej wojny światowej hitlerowcy zniszczyli 86 procent obiektów mieszkalnych i wszystkie zakłady przemysłowe. Zginął co czwarto mieszkaniec Republiki — zamordowano dwa miliony dziewczęty i kobiety Białorusinów. Dlatego tak łatwo nam, Polakom i Białorusinom, porozumieć się w rozmowach dotyczącej wojny i pokony.

— 50 kilometrów na północny wschód od Mińska znajduje się wstrząsający zespół architektoniczny upamiętniający męczeństwo narodu białoruskiego. Chytny — mała wieś na polanie wśród lasów — liczą 26 sągród. W marcu 1943 roku wpadli tu hitlerowcy, spędzili do stodoły wszystkich mieszkańców (149 osób, w tym 76 dzieci) i spalili żywcem. Rannych obdano kołbami karabinów. Z rzęzi ocalał jedynie 53-letni mężczyzna oraz dwa chłopcy: 7-letni Wiktor Zdobokowski, który zamordował czterech zwojk matki, oraz 12-letni Antioh Bananowicz, którego Niemcy umiali za zabitego.

— Chciały to symboliczny pomnik martyrologii całej Białorusi. Przywieziono tu prochy z obozów koncentracyjnych i miejsc kaźni. Co 30 sekund elektronicznie dzwony upamiętniają łampion okrutnie zniszczone, były, schabłymi żywcem, 136 innych białoruskich wsi podzielono.

— Na zbiorowym, marmurowym grobowcu widnieje napis w dwóch językach: rosyjskim i białoruskim: „Bądźcie, wrogi, niechajcie żyćcie, Ojczyznę naszą i Was, zostaliśmy spaleni żywcem w ogniu, prudnas Was, a byłcie smutek i żal przekształcił was

do miłości i bohaterstwa, żebyście mogli uratować pokój na ziemi, by nigdy i nigdzie więcej życie nie umierało.

— Jedną z pierwszych reakcji młodych Białorusinów na wiadomość, że jestem Polakiem, było pytanie: — Kto wygłasza w Puchosze UEFA: usasz „Widziasz, jak nasze „Dynamo”?

— Drużyny z Białorusi duży nie odzwyczyły poważniejszej roli w radzieckim futbolu. Dominowały kluby moskiewskie, kijowskie, łódzkie. Dopiero od kilku lat w sprawie trenera i reprezentanta Związku Radzieckiego, uczestnika mistrzostw świata w Anglii (1962) już zespół nie stał zawodowcem w czolewie radzieckiej ekstraklasy. W 1962 roku „Dynamo” Mińsk postarało się o wielką sensację — zdobyło mistrzostwo ZSRR. W blisko 50-letniej hi-

storii rozrywek ligowych tylko dwóm drużynom — „Zar” Worosziłowski i „Araarotni” Erewan — powiodło się a także na pozycje „zarezerwowana” Dynama z Moskwy, Kijowa i Tbilid. O tym, jak grają zawodnicy „Widziasz”, przekonała się nasza jedyna ekSPORTOWA drużyna — „Widzew”, odbiegnąca srogie lanie 0:3 na własnym stadionie.

— W holu hotelu „Plana” wpadł mi w ręce 1000 numer „Roman-Gazety”, wydawnictwa ulubionego przez palażerów podróżykających metrem, koleją, autobusami. Słowo „roman” maży powieść. Jest to więc tancza (średnia cena — 15 rubla) biblioteczka prozy. A przynajmniej czytelnikom (nakład okragłe dwa miliony egzemplarzy) pozostawieni bestsellery. Tu właśnie z reguły wychodzą, zwzawiane potem wielokrotnie, najpowszechniejsze popularne radzieckie pikiety współczesnych. Utworzenie „Roman-Gazety” zaproponował Maksym Gorki w 1937 roku. Obecnie „powieść w gazecie” wychodzi 24 razy w tygodniu. Mistrzostwo mają ją „Biblioteczka dla młodzieży” i „Książki współczesnych”, w zeszytach opublikowano radziecką i rosyjską klasykę. Z zapowiedzi na rok 1985 wynika, że znacznie rozszerzone zostanie tematyka kryminałna, o której dopominają się czytelnicy.

— Myślę, że zwolenników podobnej — dobrej i nanej biblioteki nie zabraknie i u nas w kraju.

JERZY LEŚNIAK

ANDRZEJ SZYMANSKI. „ZAKOPANE”

zakresie ochrony środowiska i w wielu innych dziedzinach.

— Jubileuszowo zrobilo się ostatnio pod Giewontem. Jeszcze nie przebrzmiały fanfary jednej uroczystości, a już czeka następna. Tym razem przyszła pora na oddział COS-u, którego wroczono w 52-lecie swego działalności, z tego 15 lat pod kierownictwem dyrektora Kazimierza Moszdzicy, aktualnego przewodniczącego Rady Zarządowej Zakopanego, Gminy Tatrzanskiej. Oddział COS-u pracuje nie pewno bardzo dobrze. To wiadomo tu szlifowali swoją formę przyzłi medale olimpiad, mistrzostw świata i Europy.

— W trakcie uroczystości, która zakończyła przedstawiciele władz resortowych, wojewódzkich i miejskich, wroczono wile odznaczeń. M. in. Krzysz Kawalerski Orderu Odznaczenia Polski otrzymał Andrzej Wargowski, a Złote Krzyże Zasługi — Helena Świątkowska, Halina Stasiuk i Jurek Walda.

— Dodać by jeszcze należało, że narzęcznie oddano do użycia kryte baseny, których budowa ciągnęła się wiele lat już zdążyła obrosnąć

legenda. Skądże, że na podobną inwestycję nie może się na razie zdążyć miasto: baseny przy hotelu „Zakopane” służą będą jedynie sportowcom oraz uczniom Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego.

— Czy Zakopane jest przygotowane do sezonu? Wszyscy odpowiedzialni za te sprawy twierdzą, że tak! Jak będzie w rzeczywistości, zobaczymy. Krytyczne uwagi wypowiadane pod adresem handlu podobno mają ariankę. Niektórzy powpiewują wprawdzie, gdyż jeden „Delikates” i jeden kiosk nabywają czynne do godz. 20 mogą w pełnym sezonie wystrzelać. Podobno, jak zapewnia nasze biuro, w Zakopanem, Stanisław Kwieciec, skończyła się kłopoty z chlebem. Zobaczymy. — Na dół natomiast nie wiadomo, o bądź z funkcjonowaniem zakopankiego urzędu pocztowego. Na razie czynny jest do godz. 15. Pracownicy marzną w dalszym ciągu, nieczynie są toalety, brakuje wody, więc nawet bratnia nie można się oddać. Na dodatek pokazały się szcuchy i tylko patrzeć, jak przez wzgląd na zagrożenie epidemiologiczne placówek trzeba będzie zamknąć.

— Na poprzedniej konferencji prasowej przedstawiciele władz miejskich zapowiadali, że takie spotkania odbywać będą co miesiąc, jednak od ostatniego upłynęło ponad dwieście miesięcy. Czyżby uznano, że niewiele się w mieście dzieje?

— Z informacji przedstawianej na obecnej spotkaniu przez i sekretarza KM PZPR Andrzeja Wargowskiego wynika, że cały szereg spraw na terenie miasta i gminy rozstrzygnięto. W tym zakresie poświęcono są kolejne planarne posiedzenia Komitetu. Padło też stwierdzenie o poprawie funkcjonowania przekazu informacji — w obcie stro, przy czym nie jest to jednak sprawą POP w poszczególnych zakładach pracy, a także o większej precyzji miejskich władz partyjnych. Na obecne efekty dziś jeszcze za wcześnie mówić. Zostaną one bliżej zbliżającej się Konferencji Sprawozdawczej (w lutym przyszłego roku).

— Problemy Zakopanego i Gminy Tatrzanskiej, na które w tym czasie należało właściwie zapytać: kiedy w końcu władze się z nimi uporają? O 3-letnim terminie realizacji oczyszczalni ścieków słyszycy od co najwcześniej roku, czy zostanie dotrzymany? Dalsze sprawy — to o handycie gazyfikacja, komunikacja, o bawiele, wysypisko śmieci, normy zanieczyszczenia i jakości powietrza. Jak problemy ureguluje następna uchwała zarządu w sprawie zagospodarowania Zakopanego i Podtatrza. Trzęcie już uchwał planów rozwoju decydujących o konkretnych realizacjach. Czy podobnie będzie i tym razem? A ludzie mimo wszystko liczą na poprawę — w działalności handlu, komunikacji, w



— Szkoła Podstawowa nr 4 w Gorlicach, która od czasu kieruje Tomasz Mirerawski, pozytywnie wyróżnia się nie tylko ładem, porządkiem i czystością, ale również wznawia pracę dydaktyczno-wychowawczą nowego typu.

— Nowy program szkoły podstawowej został umiejętnie wykorzystany w całorocznym planie pracy. A oto przykład nowatorskich rozwiązań wychowawczych w tej placówce. Grzegorz Fiechota — biolog, były pracownik IKN w Krakowie, w ramach amokształcenia Rady Pedagogicznej, przystosował ciekawy materiał ankiety dotyczący ideałów życiowych młodzieży klas ósmych. Przebadano 80 uczniów — na polowie dziewcząt i chłobków. Ankieta zawierała 15 pytań otwartych, dotyczących m. in. zainteresowań, sposobu spędzania wolnego czasu, znajomości i ewentualnej przynależności do tzw. nieformalnych grup młodzieżowych, wyboru przyszłego zawodu itp. Stwierdzono na przykład, że młodzież klas ósmych wybiera przyszły zawód z zdecydowaną większą wzięłością pod kątem zapewnienia sobie dobrych warunków materialnych, a na drugim planie wyrażają własne życzenia materialne i posiadania.

— Zdecydowana część młodzieży preferuje różne nieformalne grupy młodzieżowe typu „panki”, „hippisi”, „narcomani” — wyraża się o nich pogardliwie, ale na pytanie o przyczyny spędzania wolnego czasu aż ponad 60 proc. stwierdza, że się nudzi, że nie ma co robić, wałęsa się po mieszkaniu.

— Rada pedagogiczna wyznaczyła z ankiety wniosek, że należy częściowo stocznych organizować młodzieży starszych klas różnorodnie imprezy kulturalne, oraz odroczyć rozmowierzy działalność klub zainteresowań.

— Najlepiej — jak dotychczas — rozwiązaniem są w tej szkole program dzieł specjalnej szkoły. Organizuje się tu z prawdziwego zdarzenia gabinety do zajęć kompensacyjno-korekcyjnych dla dzieci mających np. trudności w początkowej nauce czytania i pisania.

MARIAN JANIGA

Ropa

— Jak busernag powraca dotychczas nie rozwiązany problem izolacji części poszkodowanych inwalidów. Hasłowo wroczono w wywiadach publicznych, ponieważ stali się więźniami swoich mieszkań — gdzie w samotności zadreżają się swoją chorobą.

— Na pięćdo postępowanego zwykło się także poprzez orzeczenia lekarskie i uważyć go za człowieka straconego. Być może właśnie dlatego istniejące w Zakopanem tworzenia różnych domów opieki, ośrodków dla inwalidów i zakładów pracy chronionej, aby nie dopuścić do nowego wzrostu liczby inwalidów w życiu ogólnospołecznym, do kontaktów z ludźmi zdrowymi.

— Kolejne podwyżki cen pogarszają sytuację inwalidów. Podwyżki opłat pocztowych między innymi tworzą sponsoracyjne kontakty międzyklubowe. Podwyższone ceny biletów kolejowych i autobusowych. Inwalidzi narzucają żądania z tych środków, które nie będą w stanie. Musi zabrac z sobą duży kosztowny element, który go wnieście do wagonu, czepić na zabłocony korytarz, a w końcu w podniecie i wagonie białego. Za to wszystko musi zapłacić, bez jakiegokolwiek zniżki Inwalidzi może otrzymać telefon w pierwszej kolejności, ale mało tego na to stać, bo podróżni koszty instalacji i opłaty za telefon. Dla inwalidów jest najbardziej potrzebny — każda rozmowa jest niezwykle trudna.

ZYGRYD DZIEKANSKI
Kościelsko

Jan Gondek ze Szczawnicy



Jest góralem z działa pradziada. Od najmłodszych lat pracuje na gospodarstwie rolnym. Poza tym jest magazynierem w składzie opałowym GS. Od 1949 r. gra w Zespole Regionalnym im. Jana Malinowskiego przy OSP w Szczawnicy, gdzie również tańczy i śpiewa. Swego czasu występował również w zespole „Jarczinka”. Jan Gondek nieraz musiał — jak sam mówi — pozostawić grabie i kose, i iść na próby czy występy. Jest przecież pierwszym solistą w zespole, ma bardzo ładny, silny góralski głos. Występował w radio, nieraz uczestniczył wraz z zespołem w różnych konkursach folklorystycznych. Przez wiele lat grał grubie, a obecnie tańczy i śpiewa jako dubler w roli starszego „Wesela góralskiego”. Zespół Regionalny im. Jana Malinowskiego przy OSP w Szczawnicy kulturywa ludowe tradycje i bogaty folklor Pienin. Występuje na imprezach organizowanych dla kuracuzki i wczasowiczów, na imprezach regionalnych i z okazji świąt państwowych. Ostatnio uczestniczył w Dniach Kultury Polskiej w Czechosłowacji i Międzynarodowym Festiwalu Folkloru w Jugosławii.

**JOZEF WITKOWSKI
Zdjęcie HENRYK ZACHWIEJA**

LIMANOWSKIE TRADYCJE

Gdy w 1923 roku Mieczysław Mordarski tworzył orkiestrę dętą „Echo Podhala” — świetlica CPN, w której odbywały się próby i występy, była jedyną placówką kulturalną w Limanowej. „Echo Podhala” uświetniało uroczystości robotnicze i chłopięce święta, uczestniczyło w ważkich wydarzeniach politycznych i jednocześnie — umożliwiało prostym ludziom udział w życiu kulturalnym. Po wycofaniu orkiestra wznowiła działalność i występowała z wieloma koncertami. Kierował nią Mieczysław Mordarski-junior. Później batutę przejął jego brat — Ludwik, który założył również w 1969 roku — regionalny zespół „Limanowianie”.

Muzyka prezentowana przez „Echo Podhala”, wykorzystująca motywy zaczerpnięte z ludowej twórczości, oraz tańce, śpiewy oparte o wykonania „Limanowian” są najlepszym sposobem popularyzowania tradycji i folkloru ziemi limanowskiej. Oba zespoły mogą się pochwalić znacznym dorobkiem. Orkiestra uświetnia wiele uroczystości (wspomniawszy tu już czas obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego i 400-lecia Limanowej), bierze udział w Ogólnopolskich Festiwalach Orkiestr Dętych i konkursach zespołów amatorskich i jej koncerty nagrywało Polskie Radio. Tradycja grania w orkiestrze przechodzi z pokolenia na pokolenie; najdobitniejszym przykładem jest tu rodzina Mordarskich. Podobnie — rodziną Twarogów; Edward Twarog od lat związany jest z orkiestrą, a jego pięcioro dzieci „zasiliło” zarówno „Echo Podhala”, jak i „Limanowian”.

Choć „Limanowianie” tańczą i śpiewają dopiero kilkanaście lat dali już ponad 500 występów, zdobyli także liczne nagrody na krajowych i zagranicznych festiwalach folklorystycznych (m. in. w Plocku, Grudziądzu, w Zakopanem na „Jesieni Tatrzarskiej”, w Kazimierzu nad Wisłą i w Jaśle). Mają na swoim koncie wiele nagród radiowych, udział w programach telewizyjnych i wydane trzy płyty. Są nawet bohaterami filmu nakręconego przez Wybitny Filmów Dokumentalnych w Łodzi. Wiele podróży również za granicę występował w Sakszevehar (Węgry) na Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym, gdzie zdobył nagrodę „Złotego Pawia”, byli w Hamburgu i Lubecie, a także — w wielu miastach Szwecji, Danii i Czechosłowacji, w których prezentowali nasz folklor z okazji Dni Polskich.

Bogaty dorobek limanowskich zespołów, ich niezmiennej wysoki poziom i to, że — nie są się nekane kłopotami dotykającymi innych grup; braniem młodych tancerzy czy muzyków; lo w ogólnej mierze zasługa kierownika, Ludwika Mordarskiego, działacza kultury z prawdziwego zdarzenia. Samym zapalem i umiejętnościami



nie dąby się jednak przez tyle lat utrzymać zespołów. Pomogła właściwa atmosfera i życzliwość dyrekcji Zakładu Gospodarki Produktami Naftowymi CPN, związków zawodowych oraz limanowskich władz i stowarzyszeń społecznych. Dzięki nim zespół został wyposażony w piękne, wykonane przez trawalską Cepelię stroje, a w kapeli znalazły się nie tylko nowe, lecz i забыkowe, nie spotykane już pasterskie instrumenty. „Limanowianie” wierni są swoim zamieszłom. Do dziś występuje współzawodniczą zespół Krystyna Mól, a także: Teresa Dudzycz, Wanda Sułkowska, Barbara Papież, Edward Król, Michał Pajor, Mieczysław Skrzekut i Marian Wójciszewski. Ale przybywa także młodych, którzy zasłaniają gapę starszych kolegów pragnąc podtrzymać dawne tradycje.

W czasie uroczystości jubileuszowych „Echo Podhala” — obchodzące sześćdziesiątolecie działalności — oraz jego dyrygent Ludwik Mordarski, zostali wyróżnieni Medalami 40-lecia Polskiej Ludowej i 40-lecia CPN.

LUCYNA KASZUBA

Za prosiłinas

Rejonowy Ośrodek Pracy Partyjnej w Limanowej na spotkanie biurokracji z okazji 36. rocznicy Zjednoczenia Ruchu Robotniczego.

■ „Orbis” Polskie Biuro Podróży Okręg w Krakowie na konferencję prasową;

- Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Okręgowa Komisja w Krakowie na inauguracyjne posiedzenie plenarnej
- Miejski Komitet Stronicy Demokratycznej w Limanowej na IV Miejski Zjazd Delegatów;
- Klub MPiK w Nowym Sączu na wernisaż wystawy malarstwa Pawła Ziaj;

- Naczelna Organizacja Techniczna, Rada Wojewódzka za seminarium nt. „Rola samorządu pracowniczego w przedsiębiorstwie socjalistycznym”;
- Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury oraz Klub Twórczy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Muszynie na wystawę twórczości nieprofesjonalnej i ludowej.

*Ja jestem demon słowosny,
Nadprogramo sobie żyję.
Ja tworzę świat — dotąd niszany,
Cóż, że sam przy tym z lekka tyje...*

(Stanisław Ignacy Witkiewicz)

Już za dwa tygodnie jak Polska długa i szeroka rozpocznie się misterium odmienniania nawiąska Witkiewicza i przezwania „Witkię” przez wszystkie przypadki. Być może, iż wżemza w nim również udział inne ludy europejskie, a także zamieszkałe oceaniczne kontynenty. Wszak UNESCO czyli Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Ochrony, Nauki i Kultury ogłosiła rok 1985 Rokiem Witkacego, wpisując imięzwo związane z setną rocznicą urodzin ciciociela Czarnej Forny spod Tatr do swego kalendarza. Fakt ten seknie pociągnął środowiska kultury, głównie w Polsce. Niczym grzyby po deszczu pojawiły się nowe komitety obchodów. W samej zaś Warszawie, przy Teatrze Nowym, zawiązały się również Towarzystwo im. Witkacego. No i w ten sposób mamy, czegośmy się nawet nie spodziewali. Podejrzewam, iż w całej tej sprawie maczał słupiec pałec Tadeusz Kantor, ekspluatujący od lat na scenieswego teatru DRACU 2 utwory przedziwne, a korbągnego Stasia. Jakby tam jednak nie było, dotrąbie się stąto, bo przecież twórczość Stanisława Ignacego Witkiewicza jest cząstką naszej kultury narodowej, a Rok Witkacego z całą pewnością przysła i jedne, i drugiej splendoru, na jaki zasługują. Szkoda tylko, że w samym Zakopanem poruszeniemy tym nikił się specjalnie

Andrzej B. Krupniński

W kręgu kultury

WITKOWSKIEGO

nie przejął. Póki co, pod Tatrami o Witkacym cicho.

Ach, Helena Modrzewska, ani Sabala tryznowka w roku 1983 do obrętu małego Stasia Ignacego, syna Stanisława Witkiewicza — lego on „stylu szopskiego” — nie przypuszczali nawet, że za półtora też wyrosnie. Powiadała, iż w tym w beczki przyszy Witkacy wyprawił nie lada brzoświec. O tym zaś co weszłaś beczka w wieku dojrzałym, powiemy za chwile. Powiadała też i to, że Stanisław Ignacy odczłodził po ojcu talent piaszczysty i pasję intelektualną, zmierzając do przekształcenia zastanego świata na własny (Włodzimierz Wauk). Od Heleny Modrzewskiej, wój małżeństwo, przejął akononność do akononstwa (czytaj: błażenstwo). Sabala zaś miała nie co, toż zdołała wypracować samowolność do czynienia bliźnim najprzerobniejszych kawałów. I przynajmniej, iż wszystkie owe przyrodzone urodzenia miał przysła autor Tomoru Mógocynka wykorzystując w pełni.

Jako artysta malarz; zasłynął Stanisław Ignacy Witkiewicz przede wszystkim wykonywaniem pasielami potrzebnymi psychologicznymi. Poza tym mawiał na ob abstrakcyjne kompozycje

fantazyjczno-symboliczne (Wielka żywiłość, Fantazja). Niemal wszystkie swoje prace zapożyczywał podpisem „Witkacy” oraz przerobionymi kombinacjami cyfr i znaków. „Dobrze poinformowani” twierdzą, że w ten sposób odnotowywał dane na temat zaszanych przed pracą środków narkotycznych. Bzdura. Wprawdzie pociągaj z kieliszka lubił, ale żeby narkotyki (!!!) To już gruba przesada.

W opniu współczesnych, którzy stykali się z nim w Zakopanem, był towarzyskim, inteligentnym kawalerem i dzwakiem — przynajmniej wżak teorety formizmu w sztuce. O istocie kierunku toczył zacieple spory ze znanym teoretykiem sztuki, Leonem Chwistkiem, otreślając wszystkie wypowiedzi swego adwersarza pogardliwym mianem „chwistków”. Jemu też dedykował lico oto zbliżony wieńczyk-kalambur:

Napięciem list do Chwistka,
szczęśliwieścię pisał do Błażki,
malistycznym chłist do pieta...

Ale potrafił też prowadzić z Chwistkiem, Młodzeń i malarstakiem, którego nawiązał demorem intelektual, spory nierzwykle poważne. Był wżak sam również teoretykiem sztuki i es-

STANISŁAW JASICA we wrześniu 1939 r. był żołnierzem limanowskiego Batalionu Obrony Narodowej, po wojnie zaś wieloletnim pracownikiem gospodarki komunalnej w Limanowie i działaczem społecznym szczególnie związanym z limanowską Ochotniczą Strażą Pożarną. Oto jak wspomina swoje wojenne dzieje:

— Do niewoli niemieckiej zostałem zabrany w leśniczówce w Jedlicu koło Jasła. Wszystkich jeńców koncentrowano wtedy na terenie cegielni, gdzie w pobliżu Jasła, następnego zaczęła się budowa obozu w Strassburgu. W tym obozie przebywałem w kierunku Szwajcarii. Tam zostaliśmy zaladowani do pociągu towarowego. Kilka dni trwał przejazd do pierwszego obozu jeńczego w Kaiserbrunn na terenie Austrii. W czasie transportu jedynym naszym pożywieniem była kromka chleba, rascełka i trochę kawy. W tym czasie nie było w czasie postoju pociągu. Żołnierze wykorzystywali więc również na zasilanie potrzeb fizjologicznych — w czasie jazdy musieli się to zaliczyć w swoim czasie w wagonach nocy nie otwierano.

W obozie, do którego trafiliem, zgromadzono około 40 tysięcy jeńców. Wyżywienie musieli nas dwie kuchnie polowe, w których gotowano właściwie tylko wodę — na śniadanie wydawano bowiem bardzo cienką kawę zbożową, na obiad zupę z liści kapusty, buraków i brukwu, czasem można było znaleźć drożdżki kwasne. Z powodu dużej ilości jeńców przyspadykających na jedną kuchnię, śniadanie czasem wypadało nawet wieczorem. Kłopoty bosech nóg, lepkiego chleba wkradła się nam do obozu. W tym czasie jeden na 10 osób. Później jedność kromka chleba miała wystarczyć na 30 go dnia. W tym czasie wyżywienie całymi godzinami trzeba było stać na apeliach albo skakać białko pod komendę wachmanów. Szczęśliwymi byli wtedy ci, których brano do roboty poza obozem, albo zbliżyć liści i kukurydzy dla kuchi.

W grudniu 1939 r. jeńców zaczęto wywozić do pracy w fabrykach. Ja pracowałem przy złomowaniu różnych urządzeń mechanicznych oraz załadunku części w wagonach. W maju 1940 r. większość z nas została wywieziona do Stallaugu X w Limburgu, skąd brano nas do roboty przy ścinie drzewa, do wykopów przy budowie sieci wodociągowej i kanałów przy przelocie. W tym czasie roboty odbywały się w ciężkiej obojętnej na zimno, nie chcące jeńców do podpisania deklaracji o zobowiązaniu się przez jeńca, na nie wyrażenie zgody na przedłożenie wolności oszczędności i przyjęcie do pracy w gospodarstwach rolnych lub przemysłowych. Nikt z nas jednak takiej deklaracji nie podpisał. Mnie — ponieważ tłumaczyłem współtowarzyszom,

że nie robili — wywieziono do obozu karnego w Gorlitz, a co mieszkając — do Stallaugu XII w Trierze. Znowu zaczął się głód, rascełka, raz na tydzień pół litra zupy, garnuszek kaszy, na kolację kromka chleba i polowa serka topionego.

Wiosną 1941 r. przetransportowano mnie do Stallaugu V w Colmar. Tam trzy dni później (ok. 300 osób) odbyłyśmy moją wyznaczoną do likwidacji zajęć i rozmowywania linii Zyrfeldu. Pracę tę polowa jeńców przeplaciła śmieciem. Ja miałem szczęście przetrzeć. W tym czasie w jednym z bunkrów znalazłem cały skład instrumentów muzycznych, więc wybrałem sobie trąbkę, a wachmani minowali mnie trąbką osobowym. Być może wtedy dostałem ten swój pierwszy koncert. Niewielu z nas przetrwało.

Najgorzej było w zimie, kiedy ludzi dodatkowo dziesiątkowali mrozy i słoty.

SPOMNIENIA

1. Coraz też częściej karano jeńców: kara śmierci groziła za kradzież artykułów żywnościowych, a za mniejsze przewinienia (np. przyniesienie na leżnię) obywateli i innych przedmiotów) karano „ślupkiem”.

W kwietniu 1942 r. przetransportowano mnie z grupą 50 jeńców do roboty przy ścinie drzewa w lasach koło Schiedstadu, niedaleko Colmar. Praca trwała 12 godzin dziennie i była wyjątkowo ciężka. Pomimo surowego zakazu ścinaliśmy liści i jeńcy wybrabiali siłami różne przedmioty, które wymienialiśmy w miejscowej ludności za kawałek chleba.

W miesiąc później, razem z 20 współtowarzyszami, wywieziony zostałem do wsi Niederhergen, gdzie pracowaliśmy w gospodarstwach rolnych. Wtedy, jako gospodarz odcierając jeńca za pokwitowaniem, a wieczorem dostarczał z powrotem do obozu. Obowiązywał regulamin, którego nieprzestrzeżenie groziło gospodarzowi odebraniem przynależności. Nie wolno było jeńców pracować z osobą młodoletnią ani kobietą — chyba, że znajdowały się przy nich mężczyźna — zarówno jeńcy, jak również gospodarz, poszli razem z gospodarzami i w obrębie mieszkania.

Wiosną 1943 r. znaleźliśmy się w Stallaugu Vb w Milchauen, skąd kierowano nas do różnych robot budowlanych i drogowych w kopalniach cynku. Jesienią trafiliem do kompanii karnej w Strassburgu, gdyż z dwoma kolegami usiłowaliśmy uciec do Szwajcarii, wykorzystując fakt, iż pracowaliśmy w przemyśle. Kilkakrotnie był koniec grudnia wróciłem do macierzystego Colmar.

Wiosną 1944 r. przewieziono nas do obozu w Breda. W tym czasie, ponieważ ustaliliśmy w budynku były szkoly, tuż przed wyjściem do obozu, przetransportowano nas do obozu w Jordanów. W tym czasie, ponieważ ustaliliśmy w budynku były szkoly, tuż przed wyjściem do obozu, przetransportowano nas do obozu w Jordanów. W tym czasie, ponieważ ustaliliśmy w budynku były szkoly, tuż przed wyjściem do obozu, przetransportowano nas do obozu w Jordanów.

Na początku grudnia zszedli partyzanci oddziału pod dowództwem, plk. Trajanowa zaatakowali we wsi Roldanów (8 km od Jordanowa) niemiecki garnizon; zginęło 13 hitlerowców. Zdobytą 17 sztukami maszynowymi, 9 pistoletami i kilkoma karabinami, 16 granatów i ponad 3 tysiące sztuk amunicji.

W ostatnich dniach stycznia 1945 roku oddział „Walka” zorganizował wiele udanych akcji na drogach. Zniszczono kilkanaście samochodów z żołnierzami i sprzętem, kilkakrotnie też zaatakowano jednostki wojska. Między innymi 28 stycznia we wsi Wieprzeż wykonano uderzenie na stacjonującą tam jednostkę niemiecką. Zginęło dowódca, plk. Ferlich, oraz trzech innych oficerów.

W tym czasie, ponieważ ustaliliśmy w budynku były szkoly, tuż przed wyjściem do obozu, przetransportowano nas do obozu w Jordanów. W tym czasie, ponieważ ustaliliśmy w budynku były szkoly, tuż przed wyjściem do obozu, przetransportowano nas do obozu w Jordanów.

Niedługo po tych bombowaniach przeniesiony zostałem do pracy w Przedpompowni ścieków kieleckich. Pod koniec stycznia 1945 r. w czasie bombardowania bunkra, w którym mieściła się siedziba sztabu miejscowej organizacji SA i Hitlerjugend oraz magazynu amunicji, na nasz sztab spadł bombier. W bunkier trafiły dwie tonowe bomby i rozerwały jego część szatniową. Szczęśliwie ludzkie rozrzucone zostały w promieniu półtora kilometra. Przemoty

Pod koniec marca 1945 r., ze względu na zbliżanie się frontu, zaczęła się ewakuacja obozu. Z podulchnących jeńców, którzy zostali w obozie, niemieckich wyniosło, że mamy być uciekać w kierunku Würzburga, a tam nas wystrzelają. Po 20 marca przyjechał kilkadziesiąt żołnierzy niemieckich i nocą wyprawiali nas z obozu. Sprawy kilkakrotnie ostrzegali o naloce, więc nie mogliśmy się doczekać tego bombardowania, widząc w nim szansę ucieczki. Było już po północy, kiedy nam miało nadejść kilka samolotów alianckich. Wachmani krzyczyli, by kłaść się na ziemię, sami kryli się po przydrożnych rowach. Tak było kilkakrotnie, aż do rana, kiedy w końcu uciekliśmy lasem. Skorzystałem wówczas z okazji — skończyłem w las i zacząłem uciekać. Pociąki szłyśmy mi nad głowę, a w powietrzu widziałem samoloty w głęboki jar. Kryjącą wydała mi się bezpieczna — pozostałem tu do rana.

Rankiem ruszyłem w drogę. Instynktownie kierowałem się ku zachodowi. Po trzech dniach spożyłem siedmiu innych uciekinierów. Wtedy nam teraz nie było już o co żywić się, więc postanowiliśmy po żywność — najchętniej podkraśdaliśmy z kopców buraki pastewne. Straciłmy rachubę czasu. Pewnego dnia w drodze do domu okazało się, że 1 marca 1945 r. — szkieletami na drzewo spoko. Uciechy odwoły bombardowania i detonacji. Postanowiliśmy zbadać sytuację i zaczęliśmy szukać wyjścia z lasu. Byliśmy tym zszokowani,

i kilku żołnierzy. W ręce partyzantów wpadły ważne dokumenty, które nie wolno było dostać do niemieckich rąk. Wśród materiałów wyprzedzonych zdobytych przez oddział plk. N. Kazimierz — „Kuliznowski” znajdowały się między innymi informacje o mocy produkcyjnej kompleksu „Buna Werke” pod Opatowem i reaktorze Masurów w Siedliczynie, o wynikach badań pocisków C-2 produkowanych w lipcu — sierpieniu 1944 roku w rejonie stacji kolejowej Kuznia-Lanowice.

Wśród materiałów wyprzedzonych zdobytych przez oddział plk. N. Kazimierz — „Kuliznowski” znajdowały się między innymi informacje o mocy produkcyjnej kompleksu „Buna Werke” pod Opatowem i reaktorze Masurów w Siedliczynie, o wynikach badań pocisków C-2 produkowanych w lipcu — sierpieniu 1944 roku w rejonie stacji kolejowej Kuznia-Lanowice.

Wśród materiałów wyprzedzonych zdobytych przez oddział plk. N. Kazimierz — „Kuliznowski” znajdowały się między innymi informacje o mocy produkcyjnej kompleksu „Buna Werke” pod Opatowem i reaktorze Masurów w Siedliczynie, o wynikach badań pocisków C-2 produkowanych w lipcu — sierpieniu 1944 roku w rejonie stacji kolejowej Kuznia-Lanowice.

ALFONS FILAR

Obcy szkielet

Dla uczczenia 27. rocznicy wybuchu Wielkiej Rewolucji Październikowej grupy dywersyjnej oddziału „Walka” dokonyły zmasowanego uderzenia na linie kolejowe przedmieścia Jordanowa. 6 listopada na linii kolejowej Jordanów — Nowy Sącz, na odcinku Chabówka — Jordanów, wyznaczono most kolejowy. Szkielety zostały przejeżdżone do transportu wojskowego. W kierunku tego został zniszczony parowóz i 4 wagony, pozostałe wagony wykoleiły się. Następnego dnia o godzinie 23 cztery wagony dywersyjnie zostały wywiezione z jednego planu, jednocześnie wysadzili cztery mosty kolejowe na odcinkach: Osielec — Maków i Wadowice — Jordanów. W tym czasie wyznaczono transport wojskowy. Spowodowało to 12-dniową przerwę w ruchu. Jednocześnie podpalono na szosie Osielec — Maków most drewniany. Te same oboje w rejonie Osielec robiono 45-obozowy garnizon. W akcji tej zdobyto 2 karabiny maszynowe, 25 karabinów, amunicję i inny sprzęt wojskowy.

5)

działając około pół kilometra zobaczyliśmy na szosie długie kolumny wojsk zmechanizowanych. W pewnym momencie cała kolumna stanęła. Wśród żołnierzy rozpoznaliśmy czarnoskórych — a więc musieli to być Amerykanie. W tym czasie jeden z naszych uciekinierów jechał na kij, którym z dala był widoczny, i wolnym krokiem ruszyłymi ku szosie. Od kolumny zaczęło się ku nam około 20 żołnierzy z bronią

Żołnierze widząc, że nie mamy siły iść, wzięli nas pod ręce i doprowadzili do kolumny. Nie znając języka angielskiego, początkowo nie mogliśmy się z nimi dogadać. Dopiero gdy przyszedł sierzant, znający niemiecki, za jego pośrednictwem przedstawiliśmy swoją sytuację.

Co razu zaproponowano nam wstąpienie do wojska amerykańskiego. Nasz sierzant nie na wiele się zdał — po jedynym dołączył nas do specjalnego batalionu 101. i 102. kolumny zmechanizowanej. Otrzymałem kostkę czekolady, a wieczorem puszkę mleka. Na wieczornym postoju zebrano nas znowz razem, umundurowano, po czym w obecności pułkownika i kapłana rozpoczęliśmy znany jednego wroga i solidaryzując się z armiami wojsk zaprzyjaźnionych będziemy wspólnie walczyć pod dowództwem armii amerykańskiej aż do zwycięstwa nad naszym wrogiem. Wśród karabiny maszynowe i najażury — 31 marca lub 1 kwietnia 1945 r. — ruszyliśmy w kierunku Würzburga. Walka o zdobywie tego miasta rozpoczęła służbę w grupie jednostki zmotoryzowanej XXI Korpusu Artylerii 7 Armii Amerykańskiej.

Szałok bojowy Stanisława Jasicy, widząc przez Weimar, Erfurt, Halle, Lipsk. Brał on udział w wyzwoleniu obozu koncentracyjnego w Dachau. Później skierowano go do służby wartowniczej i w czasie jednego z nalożów został ranny. Aż przyszedł 9 maja 1945 r. — „Dzień ten — wspomina — zaliczyć mogę do najradosniejszych w moim życiu. Wszyscy się ścisali, za wszystkich stan stychać było strzały — wiewiata. Ponieważ jednak działali jeszcze niektóre jednostki hitlerowskie, które obdobywały naszostre przepływy. Jednostka nasza i kompania, później walczyliśmy z nimi w kierunku, jak się alkowitnym wyczerpaniu się, ran, skierowaliśmy do służby wojskowej. W służbie tej przebywałem do 21 sierpnia 1945 r., ciagle zmieniając miejsce pobytu.

Być w Augsburgu dowiedziałem się, że w pobliżu znajduje się obóz Polaków przygotowujących się do odjazdu w rodzinne strony. Na usłonia przyszedłem w końcu zwolniony z wojska amerykańskiego. Maszyna ucieczki, jego obóz, skąd zaczął na drugi dzień wyjechać do kraju”.

JAN WIELEK

szytęty Jagielloński, członek byłej KPF, znający biegle język niemiecki i polski w grupie funkcje tłumacza oraz przewodnika.

Przez trzydzień grupy „Sabnowa” przebywała wraz z oddziałem „Walka” w rejonie Babiej Góry, po czym przemarszowała na Pódkarpacie, w rejon Gólcza. W rejonie Maszowa ucieczki przetrzeć z oddziałem Armii Ludowej im. Ludwika Waryńskiego, dowodzonej przez Tadeusza Greffę (Tadek). Po ucieczce z rejonu Babiej Góry siła nadszła sztabowa i oddział „Walka” uciekł przedstawiłemu 10 — Krakowskiego Okręgu PPR — AL oraz dowódcy oddziału im. Waryńskiego i „Sabnowa”. Wobec konieczności powstania oddziału, oddział wspólnie dywersyjny na linach kolejowych. Pod Sulikowicami grupa „Sabnowa” powiększyła się do 50 osób (dołączyli do nich radziecy zbiegowcy z siłami, wzięli i 1000 kamraczy i innych) i przekształcała się w oddział partyzantki, przyjmując kryptym „Wisia”.

Z końcem października pod Babią Górę przybyli te partyzanci, którzy we wrześniu 1944 r. uciekli z obozu wraz z grupą. Złokolem: Anatolij Pietrow i Karol Tkocz — Polak z Górnego Śląska. Tkocz skontaktował się z dowódcą oddziału partyzantckiego GI-PPR „Wisia” i reaktorze Masurów w Siedliczynie. Z rezultacie tych kontaktów oddział GI-PPS, dowodzony przez „Zyrę” wszedł w skład oddziału „Wisia”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

7 ZŁ ZA PASEK

Rozmowa z dyrektorem Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu, RYSZARDEM ALEKSANDREM

— Panie dyrektorze, jaka będzie nadchodząca zima?

— Najbardziej chyba o prężności meandrując. Ale to nie przeciętne naciąganie Jana Jędrusa z Poronina. Natomiast wiem na pewno, że przygotowaniami do zimowego sezonu turystycznego zajmuje się w Nowosądeckim 32 tys. osób. Przewidyujemy, że z 14-dniowych turnusów skorzysta blisko 700 tys. wczasowiczów, a z sobotnio-niedzielnego wypoczynku aż 3 mln osób. Sprzedaliśmy już komplet skiterów do Zakopanego i okolice, są jeszcze natomiast miejsca w Nowym Targu, Dolinie Popradu i rejonie Limanowej. Tradycyjnie już z młodzieżowych zimowisk skorzysta 10 tys. dziewcząt i chłopców. Szaremy nie zamierzamy im optymalne warunki wypoczynku i zabawy.

— Nacierzysz interesuje najbardziej sprawa wywołów nacierziskich.

— Czekna na nich 91 wyciągów. Cenny umiarkowanie: od 10 do 30 złotych. Polecam urządzać naciarskie w Kaslinie, Szczawie, Złotym i Kamiannie.

— Wiadomo, że wyjazdy rima cieszą się popularnością w kręgach ludzi młodszych (to zimowy wypoczek jest droższy) i w środowisku o wyższym poziomie życia i wyżywienia. Co z nowymi wypoczywaniami poza domem. Co z dofinansowaniem wczasów dla młodszych dla dorosłych i dzieci z rodzin o średnich lub niskich dochodach?

— Najniższa stawka za turnus przekracza 10 tys. zł, dodatkowo płacimy za organizację imprez sportowych, wycieczki, kino. Są oferty, w których koszt w tygodniu to 400 zł (w tym 400 zł za wyżywienie, a 200 zł za nocleg). Wiem, że wiele zakładów pracy dofinansowuje wczas swoich pracowników nawet w dwóch trybach czynny i rekreacyjny. Walczymy natomiast z niskim standardem kwatier prywatnych. Znaczną część kwatierowców wynajmują pokoje wbrew przepisom, nieoficjalnie, uchylając się od płacenia podatku. Nie pomoże naciarki na ko-

misie kwalifikacyjne obiekty do ruchu turystycznego. Właściciele budynków, które nie spełniają wymogów godziwego wypoczynku i bezpieczeństwa, nie otrzymali zgotywanego do prowadzenia działalności wczasowej.

— Z czym będą kłopoty?

— Z paliwem, sprzętem sportowym, jeśli ktoś nie posiada własnego, z zapożyczeniem w wodę Użeciwie informując, że np. w Bukowinie wody wystarcza jedynie dla potrzeb komunalnych i rekreacyjnych miejscowej ludności. Infrastruktura Bukowiny nie nadaje się za polarnością, jaką ta miejscowość cieszy się u turystów. Są wyciągi, a nie ma parkingów. Proszę więc amatorów wczasów w Bukowinie o przyjazd np. do Biłki Tatrzalskiej. Zaopatrzenie Bukowiny w wodę poprawi się na dwa, trzy lata.

— Co o ofertę kulturalno-turystyczną?

— Nie jest ona uboga. W styczniu warto obejrzeć Przejazdy Zespołów Kołędniczy i Kapel w Mszanie Dolnej oraz Młodych Gwędziarzy i Recytatorów w Białym Dunaju. W lutym na XIX Zimowe Dni zaprasza Krynicę, w Szczawicy i Zakopanem dla młodzieży zorganizowane zostaną rally turystyczne, na Kryniczku Deptak — dla najmłodszych zawody biegowe. Ponadto w przedsiębiorstwach turystycznych czekają autorki dla wycieczek krajoznawczych, nie zabraknie kuligów i ognisk z pieczeniem barana. Kilobie sportowi będą świadkami szwiestrowego kontaktu skoków i biegu narciarskiego w Zakopanem, mistrzostwo Polski w saneczkarstwie na torze w Krynicy, zamek alpejskiaków na Nosalu.

— Jaki był młody rok dla nowosądeckiego sportu wycieczkowego? Czy spełnił pokładane w nim nadzieje? Czy najwyższy poziom sportowy, jaki reprezentują Tatkówi, nie przesłania kłopotów ze szkoleniem młodego naciarskiego?

— Żyjemy w latach kryzysu polskiego sportu wycieczkowego. Szczególnie

dotkliwy jest brak sprzętu. Wrosły środki budżetowe na cele sportowe, ale proporcjonalnie więcej podrożyła ropa, piłki, odzież sportowa, obuwie. Pla, ce trenerów i instruktorów są niższe od zarobków w innych dziedzinach gospodarki. Topnieją więc szeregi kadry szkoleniowej. Mimo tego, młodzi, nowosądecka może pochwalić się wybitnymi sukcesami sportowymi. Prymat w Polsce utrzymali kajakarze Startu i Dunaju. W biegach narciarskich i konkurencjach alpejskich Nowosądeckie wciąż wyprzedza inne regiony. Pojawiają się nowe talenty, np. bielszanka Anita Pitoń czy alpejka — Aleksandra Dzieciela i Dorota Kwiatkiewicz. Problem więc w tym, aby najbardziej zapewnienie niezbędny, wysokiej klasy sprzęt oraz dobrze nimi pokierować.

— Jubileusz Polskiej Ludowej stanowi okazję do dalszego upowszechniania sportu i rekreacji, szczególnie wśród młodzieży.

— Nie zamierzaliśmy okazać polowania treści wychowawczych z rekreacją. Funkcja sportu nie sprowadza się przecież do rekordów i medali. I dlatego będą kontynuowane udane imprezy: Tydzień Kultury Fizycznej, Dzień Turystyki Młodzieżowej, Dni Folkloru Łachów i Górali, Sporkiarkidzkie szkolne, zakladowe, LZS-owskie, masowe zawody TKKF, ligi amatorskiej oszczędzi nam obryzmie społeczne zapobiegawcze na tego typu sportową rywalizację. Nadal okazale efekty przynosi akcja czynów społecznych. W hr. oddano do użytku halę sportowo-widowiskową w Gorlicach pawilony sportowe w nowosądeckich dziedniach Zawada i Helena, boiska sportowe w Muszynie, Starym Sączu, Swiniaraku i Maniowcach, basen w zakopiańskim COS-ie. Jubileusz zasłużonych klubów i organizacji — Podhala, Limanowy, AZS, SZS Zakopane i GOPR — uskutyniły działacze i sportowców. Działacze kultury fizycznej i turystyki opracowali niedawno dwa raporty o problemach i przyszłości nowosądeckiego sportu i turystyki. Poprowadziła je konsultacja z naukowcami — praktykami, organizacjami społecznymi. Materiały z konferencji „Turystyka w regionie w dobie reformy” były przedmiotem dyskusji na czerwonym plenium KW PZPR. Niebawem tematykę tę podejmie WRM.

— Dziękuje za rozmowę.

● 7 zwycięstw w 8 meczach III ligi odebrał pan-polski nowosądecki Gorców (nacięście) wystawiony bracia Wojciech i Dariusz Wolscy, Jan Sowiński i Longin Wróbel. W pokonaniu polu zostawił Nurt Przemyski, SKT Szarny, Gracowcy, kosińskie Karpaty, gorlicki Glinik (władze mieszce w tabeli), nowohucka Gądkę i Łączęstko Kraków. Przeważną spódnie 7:0 z Nowyżanami. Natomiast w III lidze był przeważnie sędziaci Start, Gorce uplasowały się w arkodu tabeli.

● W Podhale reaktywowano działalność sekcji lyżwiarstwa figurowego. Skolekaniem obje 25-osobową grupę dzieci w wieku 4-6 lat, którym opiekować się trenerka Monika Kwacińska, była mistrzyni kraju soletek. O sprząk martwiza się roduce.

● Mówi dyrektor Wytwórni Nart w Szafarach, Tadeusz Bryk — W roku bieżącym wyprodukujemy na rynek krajowy 116 tys. par nart. W roku przyszłym podobnie

KRÓTKO

jezuce lepiej. Masze możliwość materiału jedynak dostawy otegratowania, i to wcale nie zaprzecznic, lecz krajowych: białchy aluminiowej i taśmy gumowej. Wielkie to już nart eksportujemy do krajów towarzyszących, Kanady i Stanów Zjednoczonych.

● Jak podaje red. Wojciech Jarezbowski, obecnie opatentowano polskie smary do nart biegowych „BOS” (nazwa pochodzi od pierwszych liter nazwiska licencjodawców — Budka i Oska). Smar ten jest już nabyty u Ireny Marszałek w Zakopanem, Droga do Olcy 34. Testy wypadły pomyślnie, produkcja seryjna może zrealizować państwa cennych dewiz.

● Do dwiercinfinałowych mistrzostw Polski awansowały 3 reprezentacje nowosądeckie: szkolni olimpijczki, parkarce ręczni z Zespołu Szkół Rolniczych, Innowarowi zear Lucjana Pustówkę; skatkarce z tej szkoły (Jarosława Gniazdka wybrano najlepszym rozgrywającym turnieju kwalifikacyjnego) oraz koszykarzy z Zespołu Szkół Rolniczych ze Starego Sączu, podopieczne Marii Siaty (Elżbieta Marszałek uznano za najlepszą zawodniczkę eliminacji sztyrowych). Duże szanse na finalne rozgrywki z nowotarskim skatkarcom, których trenuje Tytus Iwanski. Oto trzech zespołu z ZSR w N. Targu: Gazon, Głab, Zawadzki, Zieliński, Barabas, Gniazdki, Jachymiak, Siaty i Dwiągaj.

● Skatkarce sądeckiego Beskidu (trener Kazimiera Mordarski) — po zwycięstwach z Koroną Krmków 31, Armaturą Kraków 32, MKS Skarżowice, Skawinką i Maratonem Krzeszowice — po 3.0 — prowadzą w tabeli idasny międzyokręgowy.

● W „barborkowym” turnieju młodzików makroregionu Małopolski w zapasach w Gorlicach zwyciężył zawodnik Glinika, wyprzedzając Białanowiankę i debicką Wiskę. Na 12 kategorii wagowych — w 6 zwyciężyli gorliczanie: Grzegorz Róż, Andrzej Hajduk, Piotr Frybicki, Marek Tumudajewicz, Mariusz Mitroja i Jacek Frybicki. Na całowych pozycjach uplasowały się ponadto: Dariusz Woźniak, Mirosław Spólny, Radosław Kozła, Krzysztof Bubniak i Józef Marszałek.

Kolumnę sportową redaguje JERZY LESNIAK

Pingpongiści z Grybowii



Stoją od lewej: Adam Tokarz, Zbigniew Lukasik, Mariola Rzeminska, Grażyna Świąć, Anna Serafin i Stanisław Król.

Tenis stolowy — obok piłki nożnej jest najpopularniejszą dyscypliną sportową w Grybowie. Uprawiają go 150 dziewcząt i chłopców. Czynnymi zawodnikami III-ligowej Grybowii, a zarazem trenerami są również Grażyna Świąć i Adam Tokarz. Większość zawodników rekrutuje się ze szkoły rolniczej w Białej Nizie.

Podczas ostatniego turnieju klasyfikacyjnego w Nowym Targu miano drugiej juniorki ze województwa zyskała Anna Serafin, która po zwyciężeniu walcie uległa jedynie sądeckance, Marcie

Diecie. Natomiast III pozycję zajął junior Andrzej Lukasik.

Do członków województwa należą również: Tadeusz Motyka, Andrzej Król, Wiesław Król, Adam Kłopił, Józef Kmieć, Zbigniew Lukasik, Zofia Serafin, Mariola Rzeminska, i Lucyna Zwierzynska.

Doltychozycy trener Jan Gradański podjął pracę w gorlickim Gliniku. Ojciec i jedynak trener młodszych wieków Grybowian — w miarę wolnego czasu szyje ruda i pomoc.

FORTECKI

Forteckiego życie nie gładkało po pławie. Po sławetno Janu podczas gryżki w Instruktorze w 1970 roku u czynnygo kożem ofiarnym. W telewizji pokazano upadającego polskiego skoczka. Obraz skomponowano perfidnie. — Tyłko tego nauczył polski skoczek trener Forteckie.

Stracił więc pracę, przez kilka lat użyczył półkę skakał młodziemu Jugosłowiańczykowi. Dziś — jako szef wykształcenia — nie leży na ciele. Nie naciarskie kwatierzy — przyjdzie poczekać 2-3 lata. Jednakże zawsze można liczyć na przyjemną niespodziankę.

Jako szef warunków rozwoju polskiego narciarstwa wycieczkowego. Po pierwsze — objęcie szkoleniem jak najwięcej dziewcząt i chłopców. Ustabilizowana musi być kadra szkoleniowa. Trezba wykształcić krytyczną myśl. Potrzebny jest system pracy szkoleniowej, taki jak miał Budny z Luszczykiem i taki stosunek Kozak z alpejkami. W tym celu potrzebny jest młody, czego się trzymać. No dewiza pracy Janusza Forteckiego.



W Gorlicach odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza zakładowej organizacji ZSZP w zakładach Sprzętu Motoryzacyjnego „POLMO”.

Jak stwierdził dotychczasowy, a zarazem nowy przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSZP, Wiesław Kosiowski, mianowana kadencja należała do najtrudniejszych, a zarazem najtrudniejszych w historii zakładowej organizacji. Mimo to młodzi z „POLMO” sięgnęli po najwyższe zwycięstwo. Zespół techniczny składający się z: Lesław Brodzki, Walecch Chudziś, Stanisław Gruszkowski, Wiesław Kosiowski, Jan Kruczek, Mieczysław Michalik, Macimierz Przybyłowicz, Janusz Rosiek i Stanisław Szpyrka zajął I miejsce w eliminacjach wojewódzkiego Turnieju Młodych Miśrozwój Organizacji za opracowanie pt. „Organizacja gniazd wydziałowych w toku produkcyjnym nowych agregatów sprężarkowych”. Praca ta zyskała również uznanie na centralnym zlocisku TMMO naradzona została złotym medalem. Zanim dzieci zainteresowano się opracowaniem uzyskał w 1983 roku blisko 64 mln złotych.

Warto przypomnieć, że młodzi z ZSZP „POLMO” są już po raz drugi laureatami szczytów centralnego ZSZP. Po raz pierwszy w IV roku młodzi z IV nagrodę za opracowanie pt. „Organizacja antyimprowowanego toku produkcyjnego zbiornika ciśnieniowego do cągnięcia lincyjowego MPF”.

Podwójnym tegoż znaczenia laureatem jest Wiesław Kosiowski, który za osiągnięcia w pracy zawodowej i wyróżniającej się udział w zadaniach wdrażania do produkcji nowoczesnej myśli technicznej nagrodzony został medalem i nagrodą im. Mikołaja Kopernika, stanowiącą najwyższe wyróżnienie ZSZP za działalność naukowo-techniczną w programie „Młodzi dla postępu”.

Osiągnięcia młodych z ZSZP „POLMO” były możliwe dzięki dobrej atmosferze i dobrej współpracy dyrektora, a szczególnie dyrektorem Mieczysławem Michalikiem — laureatem plebiscytu na „Najlepszego Mistrza, Nauczyciela i Wychowawcę Młodych”. Dzięki jest też udziałowi technicznych innowacji i inicjatyw młodzi. Młodym pomocy jest również zastępca dyrektora dla techniki Stanisław Szpyrka — do niedawna przewodniczący ZZ ZSZP.

W związku zaskąd dla organizacji młodzieżowej w zakładzie Uchwała Prezydium ZW przyznano tytuły i wręczone legitymacje Honorowych Członków ZSZP Lesławowi Biedronowi, Bronisławowi Lipie, Mieczysławowi Michalikowi i Januszowi Białki.

Młoda aktywność uczestnicząca w złączach tak zakładu, miasta, jak i województwa. Członkami organizacji zakładowej są radny WRN — Stanisław Szpyrka oraz wada MRN — Anna Zabawa.

W październiku br. organizacja zakładowa ZSZP w „POLMO” gościła delegację OW ZSZP z Bańskiej Bystrzycy z jej przewodniczącym Janem Siestrem. Wymieniono doświadczenia dotyczące aktywizacji młodych twórców, nowoczesnej techniki w zakładach pracy odbytu naszych krajów.

WYBORY

Kryza słowa spowodował, iż ładnie spile się gromki nawiązywania przyniosła dzieło pożądanego skutku. Zresztą, to właśnie słowotwórstwo ponad miarę i kult hasłomianii zaszkodził wianowi młodziemu najbardziej, gdyż wyczerpał się. Nie było to powodem partynowych form działania, co próbuje się tu i ówdzie robić. Badania nad młodzieżą, zwłaszcza że w ostatnich kryzysach tak, pokazało, iż przełamać barierę nieufności do organizacji młodzieżowych mogą jedynie tzw. działania autonomiczne, to tzn. trafiające w aktualne potrzeby emocjonalne młodych, w ich potrzebie różnienia się od społeczności ludzi dorosłych. To znaczy, że wszelkie pozycjonowanie związków młodzieży nie mogą być wyłącznie animowane z centrali, przez działy, którzy często już z utraconym organizacyjnym wyrosli lub utracili łączność psychiczną z młodzieżą kolegami. To znaczy, że młodzi w organizacji powinni być spontaniczni na miarę swoich wybra-

żeń o państwie i swej dorosłej w nim przyszłości, że muszą mieć prawo błędnie myśleć i stawiać pytania na wyrost. Bo takie są prawa młodości.

„Młodość, i ty nad poziomą wylatuj” — wolał wiesz i miał rację, jakie często jednak zapominy, że jest to w ogóle warunek warunkiego rozwoju: bo im bardziej górne marzenia kształtują pokolenie, tym w wielu dojrzałym większy dokonuje się postęp. Żeby tak się jednak działo, młodzi muszą mieć szansę konfrontacji tych marzeń z życiem, muszą uczyć się realizmowi, działaniu, międzypokoleniowym dyskusjom, muszą mieć wpływ przede wszystkim na sprawy własnego pokolenia, a w konsekwencji — całego państwa.

Partia ma w swojej nieodległej historii zły okres współpracy z organizacjami młodzieżowymi. Sprowadził się on do traktowania ich z góry. Często zdarzało się, iż wszelka młodzieżowa inicjatywa, nie zgadzająca

się ze sposobem myślenia niektórych działaczy partynych, była kontrowersyjna w sposób bieskidny, podczas kiedy władza dyskuji i partynowa temu pokoleniu brakuje najbardziej.

Działaj, kiedy dawne przyzwyczajenia w traktowaniu organizacji młodzieżowych nie przeszły jeszcze zupełnie do historii, szczególnie potrzebna jest otwarta postawa członków ZSZP w stosunku do organizacji młodzieżowych. Tyko bowiem ta otwartość zapewni może w przyszłości, iż występujące nad poziomą marzenia spotkają się na ziemi, na której budować się będzie coraz lepszy socjalizm. Młodym odwagi nie brakuje. Dobrze więc, aby na swej drodze jak najczęściej spotykali inny rodzaj odwagi — odwagę słuchania i odwagę dyskusji cechującą ich dorosłych partnerów. Z tego bowiem rodzaju odwagi nie brakuje demokracji, tak właśnie przeciw w tyżi ludowego państwa.

WOJCIECH MARCICKI

WZROSTAJĄCY

Duże zainteresowanie młodzieży zlocisku środowisk towarzyszyło ostatnim sprawozdaniom i wyborom w ZSZP działających na terenie gminy Czarny Dunajec. 270 członków Związku wybrała na Gminną Konferencję Sprawozdawczą i Wyborczą 30 delegatów. W skład komisji kampanii utworzone zostało nowo, 13-osobowe kolo ZSZP przy Urzędzie Gminy, a jego przewodniczącym został Stanisław Pawełczyk. Gminna konferencja odbyła się przy udziale 28 delegatów oraz wielu zaproszonych gości. Brązową odznaką im. Janka Kraskiego został odznaczony Jan Mateja — sekretarz KG ZSZP, zaś Brązową Odznaką za „Zasługi dla Województwa Nowosadekiego” — Stanisław Teper. Wyróżnieniem są koleżanki, które kolegiem wręczone dyplomy ZW ZSZP.

Na Gminnej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZSZP w Gródsku nad Dunajcem wybrano 9-osobowy Zarząd Gminy, na którego czele stanęła Teresa Osica, a do prezydium weszli również Urszula Sośnica, Andrzej Jurczyk, Andrzej Gorowski i Leszek Fecko. Gminnej Komisji Rewizyjnej przewodniczył Andrzej Gwałdek. W dyskusji mówiono o autorytacie organizacji, o pracach klubów, o współpracy z organizacjami obalującymi wieś i polnoctwo. Delegatami na Konferencję Wojewódzką wybrani: Andrzej Gwałdek i Józef Jajca.

11-osobowy Zarząd Gminy wybrano w Gorlicach. W skład prezydium weszli: Agata Brach, Krzysztof Lewek, Andrzej Malinowski, Andrzej Władysław Więcek i Marta Wołaska. Pożegnano dotychczasową dwuosobową przewodniczącą Zarządu, Martę Wołaską, a funkcję tę powierzono Urszuli Wajtas. Delegatami zostali Agata Brach, Krzysztof Lewek i Marta Wołaska. Na konferencji wyróżniono również Agatę Brach, Krzysztofa Lewka, Marię Kukie i Zygmunta Chrypliwego Srebrnymi Odznaczeniami im. Janka Kraskiego. W dyskusji poruszono sprawy reaktywowania gminnej kadencji, aktywizacji promowania wśród młodzieży form aktywnego wypoczynku, turystyki i krajoznawstwa, pomocy młodym rolnikom, kulturywania stajni, a także obradów na wsi. Wznowiono się do członków ZSZP o pomoc przy budowie boiska sportowego w Kobylance.

Obradowała Miejsko-Gminna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza w Żornicy. Przewodniczącą delegacji została Wanda Bąbel — Osica, a członkami prezydium: Zbigniew Gochniński, Marla Gościńska, Luyna Jarek i Zdzisław Sarny. Funkcję przewodniczącej Miejsko-Gminnej Komisji Rewizyjnej powierzono Terecie Drodz. Na Konferencji Wojewódzkiej organizacja miejsko-gminna reprezentowana była Jan Chrenowski i Maria Gościńska. W konferencji uczestniczył na Sejm PRL Bronisław Więcek.

W Czarnym Dunajcu

Wybrano 11-osobowy Zarząd Gminy, którego przewodniczącym został powołany Kazimierz Federzewski. Delegatami na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą ZSZP wybrano Kazimierza Podczerniewskiego oraz Mariana Kusika.

W dyskusji nad sprawami młodego pokolenia krytycznie oceniono bieżący kulturowy trybie życia. Wskazano, iż wsi klubów rolnika i „Ruchu” na terenie gminy. Podnoszono potrzebę rozwoju regionalnej wrotności artystycznej, w tym również i w dziedzinie rekreacyjno-turystycznej i roz-

wój sportu w gminie. Podkreślono również wybitne osiągnięcia Zarządu Gminnego ZSZP w upełnoważeniu sportów obrotowych z ZHP, LOK oraz Gminnym Ośrodkiem Kultury.

Przyjęte uchwały programowe mocno wyeksponowały takie problemy, jak udział młodzieży w pracach organów przedstawicielskich, działalność ideowo-wychowawczą oraz organizacyjne umacnianie kół związków.

WOJTEK ORNACKI

Zarządu Szkolnego jest Janusz Augusty z kl. II TZ.

Zarząd Miejski ZSZP w Nowym Sączu informuje, że w ramach działalności Rejonowego Ośrodka Społeczno-Prawnego prowadzone będzie poradniectwo z zakresu: prawa karnego, cywilnego, rodzinnego, prawa pracy, itd. Porady udzielane są bezpłatnie. Ośrodek czynny jest w pierwszy i trzeci wtorek w Nowym Sączu, a w siedzibie ZM ZSZP, ul. Jagiellońska 4, pierwsze piętro, tel. 223-34.

Zarząd Kola Zakładowego ZSZP przy Wojewódzkim Zarządzie Inwestycji Rolniczych w Nowym Sączu informuje, że zgodnie z Uchwałą Kolektywu ds. FASZ przekazano 5000 zł na konto budowy Pomnika Szpitala Centrum Miski Polki w Łodzi. Należność ta jest to już druga wpłata tej wysokości z tutejszego koła.

Zarząd Miejski ZSZP wspólnie z Klubem Szaradzystów „OMEGA” w Gorlicach zorganizował 21 październikową i 1. Indywidualny Turniej Szaradziarski dla młodzieży szkolnej w gościnnych murach gorlickiego Zespołu Szkół Zawodowych. W tej nieistniejącej w formie konkursie tygodniowej „klasówce” składającej się z 33 różnorodnych zadań umyślonych najpierw przy Marek Pzyan (TB) przed Lukaszem Patrykiewiczem (SP nr 4), Januszem Wojdą (LO), Ludwikiem Kądzielcem (ZSM) i Martą Dobosz (SP nr 1). Najlepsi w konkursie „lamania głowy” otrzymali pamiątkowe dyplomy i Anna Kaczka. Organizację przyjął przez ZW ZSZP w Nowym Sączu.

W Zespole Szkół Zawodowych w Bobowej powołano 33-osobową szkolną organizację ZSZP. Przewodniczącą została Anna Kaczka. Organizacja przyjęła plan pracy na bieżący rok szkolny oraz wybrała delegatów na konferencję gminną.

(FOKA)

(kp)

Redaguje Wydział Kultury i Propagandy Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Adres zespołu: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, telefon 233-83, wewn. 202.

Raporty

my młodzieży, o będzie miało duży wpływ na całokształt działalności gminnej organizacji ZSZP.

IV Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza organizacja brała na przewodniczącą Zarządu Miejskiego — Danieła Dziekanowskiego, Dyskusja na Konferencji toczyła się wokół spraw budownictwa patrolek, niepełności naturalnego środowiska i umacniania ZSZP w zakładzie pracy. Mandaty na Konferencję Wojewódzką otrzymali Jerzy Bieda, Stanisław Drex, Krzysztof Drex, Wacław Dziekanowski, Czesław Fluder, Marek Koził, Kazimierz Kryszczak, Barbara Pietrowska oraz wicprzewodniczący: Antoni Zarząd Miejskiego Kazimierz Kluzinski.

Kolo ZSZP przy Zespole Szkół Mechanicznych im. Ignacego Łukasiewicza w Gorlicach zorganizowało szóstą szkolną poświęconą 80 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Po I wojnie światowej Referat wprowadził „Rok 1918 i dyktando współczesnej historiografii” wrogów uczeń Wł. III TO Stanisław Drex. Wznowiono legitymacje związkowe 21 nowo przyjętym członkom koła. Organizacja liczy 63 osoby. Przewodniczącym



Jak założymy koło...

Z plecakiem wybrałem się do odległej Sidiwy w pobliżu Jordana. Pogoda nie dopadała, dobrze, że gorąca herbata poczeszał mnie i koleżankę kierownik klubu, Tadeusz Błaszyński. Od niego dowiedzieliśmy się że w najbliższej okolicy nie działa żadne koło ZMW. Postanowiliśmy więc stać się — w pewnym sensie — matkami-założycielkami kolejnego ognia Związku.

Zapoznaliśmy chętną młodzież z zasadami powołania koła, przedstawiliśmy w skrócie program działania ZMW. Opowiadaliśmy o wspaniałej atmosferze zabaw i wieczorów, zaczęliśmy szansa poznania nowych ciekawych ludzi.

Tak było kilka miesięcy temu. Dziś koło w Sidiwie liczy 38 osób. Kierują nim Joanna Ziembaska i Tadeusz Błaszyński, sekretarzem jest Marian Pasternak, sekretarzem — Andrzej Mart. Ostatnim wczynem było uruchomienie kina obywatelskiego.

MARIA ZYLARCZYK

Szkolne koło ZMW przy Liceum Ogólnokształcącym w Grybowie powstało rok temu. Zaczęło się w klasie III i IV. Funkcję przewodniczącej powierzono Beacie Walor, zastępczynią — Agnieszce Żuk, sekretarz — Renacie Świąć, skarbnik — Janinie Sawłowski, kronikarz — Bogusław Bawsko. A więc babcie rzadko...

"Baskie" rzady

Koło przy LO „zainstalowało” na arenie wojewódzkiej podczas VI Festiwalu Kultury Młodzi Szkolnej, w którym grzbowianie zwyciężyły w kategorii piosenek. Opiekunem koła jest nauczycielka, Stanisława Górka.

— Był to ZMW to wspomnienia przypodała mi Beata Walor. — Nie brakuje nam w samorządzie szkolnym i Społdzielni uczniowskiej. Martwi nas, że jakby z dala od organizacji pozostają młodzi kolonizy, a II i III klas. Cieszy natomiast przebiegłość delegatów. Pani dyrektor przysłała nam półnym wieczorem poczęstak delegatów odjeżdżających na II Krajowy Zjazd ZMW.

(RP)

Przedzokolanka

Kasia Pawrońnik, uczennica II klasy Szkoły Młodych w Przedzokolanku w Rabce, kieruje szkolnym kołem ZMW.

— Jestem przewodniczącą dopiero od dwóch miesięcy. Nasze koło zrzesza 73 członków. Obecnie intensywnie przygotowujemy się do udziału w Festiwalu Kultury Młodzi Szkolnej, Cwiczymy rolę „chłopcu, które będą grane przez pięć dziewczyn. — Jak wiadomo — składa się z samych przedstawicieli całej pieknej. Nad artystyczną czołogą czasu pani Maria Rogowicz. Sama tu będzie spiewać, w szkole prowadzą zajęcia z aerobiku.

Dlaczego niole do ZMW? Odpowiadają mi cele organizacji: przybliżenie młodzieży kultury i wzbudzenie społecznego samonauku — uczciwości, odpowiedzialności, samodzielności. Samorządkiem uczymy się działając w szkolnym samorządzie.

Choć nie pochodzę ze wsi (urodziłem się w Nowym Targu), nie zamieniałbym ZMW na żadną inną organizację.

(sk)

W Szalfarach, za przystankiem kolejowym, obok stopy zakończającej się ręką się w oczu wznosiła i budowała się jedna z trzech rodujących się poddaszem, pokryty blaszą, ceglano-cyrowskony. Jest to przybyły osrodek zdrowia, który zaczął budować w czynie społecznym. Z biegiem lat wzrasta entuzjazm, chęty nadal przychodzą do

Zapomniony osrodek

lekarski, który przyjmuje w prowincyjnym, wynajętym lokalu, pękającym w szwach.

Boli mnie brak inicjatywy społecznej ze strony mieszkających wsi. Moje wielkie zdziwienie, a i pomysł o przyspieszeniu prac wykonanych przez przynajmniej przy jednym skrzydle tego obiektu? Kilka wsi, razem wziętych, może wiele zdziałać, a i gmina pewno przyjdzie z pomocą. W każdym prawie domu są dzieci i ludzie starsi, którzy często potrzebują opieki lekarskiej.

Mieszkający Szalfar, warto się nad tym zastanowić...

BOGDAN WERON

Szanujmy wspomnienia

Pod takim hasłem spotkali się w Łuznej był członkiem ZMW z lat 1937—76. Przyszli z żonami, niektórzy z postylnymi czuprynami, ale żywo reagowali na wspomnienia i życia swojej organizacji. Za ich młodzień ZMW zapewniali na wsi jedyną dostępną rozrywkę, poszerzali horyzonty myślowe, poznajto się z wycieczką sportem i kulturą.

W koleżanki i serdecznej atmosferze Emil Tubą przypomniał, że właśnie w Łuznej powstał pierwszy w powiecie gorlickim klub rolników, klub przetrwał w osiedlu, bui i istnieje do dziś. Pierwszą klubową była Elżbieta Kofelca, dziś tę funkcję sprawuje Halina Radzik. Radą Klubową 27 lat temu kierował Wiesław Werytka.

Do czołowego aktywu, który dbał o ciekawe spędzanie wolnego czasu, należeli: Stanisław Tarsa, Tadeusz Sielien, Edward Ciesła, Jurek Bara, Józef Kadzic i Wiesław Szpyka. Była to grupa znana w całym kraju. W roku 1958 powstał gorlicki reprezentowało na I Krajowym Zjeździe ZMW aż 6 delegatów (z mieszkało w Łuznej). Właśnie w kole w Łuznej, w 1939 roku wręczono setną legitymację Dorocie Zmiewskiej (dziś koła ponad 100-osobowe są rarytasami).

— Najmilie wspominał postać oświatową, powiedział Tadeusz Sielien. Zauważył, że w kole w Łuznej „Popórzenie”, Wtęp na zabawę kosztował 2 złote.

Przedstawiciel wspólnotowego Związku złożył weteranom życzenia 100 lat życia, zdrowia i pomyślności.

(RP)

W siedzibie Nowosądeckiej Wzschalni Umiejętności ZMW w Grybowie odbyło się robocze spotkanie młodych ludzi, którzy prowadzą własne gospodarstwa rolne. W rozmowach o swoim i swoich rodziców z problemami sądeckiego ogrodnictwa zapoznał nas przez Wojewódzkiej Społdzielni Ogrodniczo-Parkowej Eberhard Makers. Perturbacje związane z kulejącym skupem owoców i warzyw wyolaty ożywiają dyskusję.

O prawnych i ekonomicznych stronach przekształcania ziemi, podziale taborów na poszukiwanie maszyn i emeryturach mówili przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu ZSL — Lucyna Szereszka i Jan Opila. Piotr Chadał z ZK ZMW apelował o ściślejszą współ-

Młodzi rolnicy

pracę instytucji działających na wsi przy organizowaniu oświaty wiedzy rolniczej.

Wiceprzewodniczącą ZW ZMW, Zofia Skwarło, zapewniła, że organizacja dołoży wszelkich starań w urządzaniu wycieczek do instytucji rolniczych i zakładów specjalistycznych. Spotkanie uświetliło wyświetlenie filmów na temat ochrony środowiska w naszym województwie i rolnictwa w Kanadzie. Składa więc, że nie przyjechał wszyscy zaproszeni!

MARIA PRZYBYLSKA

Muzeum Morza

Turystyczną atrakcją, unikalną w Europie, jest Muzeum Morza w nadbałtyckim Stralsundzie (NRD). Muzeum umieszczone w połętnym gmachu z zamienionej cegły, będącym przed wiekami kociściem pod wezwaniem św. Katarzyny. Duchowni sprzedali wtedy dwaltnie mieszczanów, burmistrz budowę rozbudował i zamienił na siedzibę zarządu miasta-portu należącego do Hanzy.

W 1981 roku prof. Otto Dibelt złożył tu Muzeum Morza, którego dyrektorem od początku nawigacja żagle kontakty z zarządami statków dalekonośnych do Stralsundu przywożących rzeźbę gatunków osesetycznych rybi i morskich żyłnek. Ocy zwiedzających cieszą pływające w olbrzymich akwariach żółwie-pawowe, dlaty mienie-rekiny-orki, samokłowy, fok i morsawnie. Za grubymi szklanymi oknami się sadziwiają-

cy świat morzejczy przyrody, barwny i bajkowy. Płynny, zwrotny ruchami poruszają się duże ryby z Atlantyku, krwiożercze piranie z Amazonki, rekiny z Morza Karaibskiego. Oczywiście nie wszystkie mogą egzystować we wspólnych akwariach. Ukwały i jamochłony chwytyni emulami kwia na skalnych zbocach, plastugi też skochwane na dnie wyławiające jedynie wyszczekowicie ocy.

W rozmowie z personelem Muzeum dowiedzieliśmy się, że prowadzenie dorowli zwierząt morskich jest niesłychanie trudne. Rocznie zaprzębowanie na wodę z dalekich morzy przekracza 10 tys. litrów. Trzeba ją przywieźć i utrzymać jej walor przez skomplikowane urządzenia techniczne. Inne wymagania mają ryby tropikalne, inne zaś polarne. Odpisalem rybi jadoapny, w którym widnieje m.in.: sałatka z kalmarów, mięso mała, węłowe serca, larwy, witaminy i antybiotyki.

J.L

KAROLK

W Grybowie spotkali się młodzi radk a czołowodziej. W spotkaniu uczestniczyli — przewodniczący WRN, Wiesław Trybus i dyrektor biura WRN, Zygmunt Wiczeorek.

Obcy się szkolenia rejonowe aktywu młodzieżowego z Nowego Targu i Limanowej.

Podczas sebrania koła w Luboiu omówiono przygotowania do olimpiady wiedzy rolniczej.

Kazimierz Chmura, przewodniczący ZG ZMW w Bobowej, wręczył w kole w Siedliskach 15 nowych legitymacji związkowych.

Pierwsze miejsce w Międzyskowsym Festiwalu Kultury w Zespole Szkół Różnych w Marcecinach zajęła II klasa Technikum Rachunkowości Rolniczej.

W Mysłkowice koło ZMW i Wojewódzka Rada Dzieciw w Zespole Szkół Różnych w Marcecinach zajęła II klasa Technikum Rachunkowości Rolniczej.

Ewa Czarska

zbutnową droką
w zbyt dużych kalozach
uciekł chłop

goni go ziemia trądzona
plakala
krzyczała
a on podkaszawy sumienie
po grdykę kombajnu
zmierzał po mieście bezbrocznie
i kilogram świegiego chleba
nie obejrzał się

gdy ona z pięćdziesiąt w niebo
rzuciła krzyże

Jubileusz „Plonu”

Na lekturze „Plonu” wychowało się kilka pokoleń rolników. W niejednym domu czytał pismo dziadek, ojciec i syn. Ze zbiorów piemiędyż zainicjowanej przez redakcję zakupiono tuż przed wybuchem wojny dwa egzemplarze „Plonu” z lat 1918 i 1919 oraz pewną ilość karabinów maszynowych. Wiesz była biedna i głodna, więc pozytywne odpowiedzi na apel „Plonu” świadczyły o tym, jak bardzo ZMW są szanowane i cenione.

Dziś — gazeta informuje, komentuje, są w niej fachowe porady i interwencje, popularizuje wiedzę rolniczą, trafia do rolników-specjalistów, jak i do tych, którzy nie mają żadnych kwalifikacji. Pomimo 100-tyślecnego nakładu, rozchodzi się niemal bez zwrotów. 9-osobowym zespołem redakcyjnym kieruje Zygmunt Markowicz, były redaktor naczelny „Zarzewia”, działacz „Wi-ci”.

Rekordowa ilość listów nadobodo do redaktorów rubryki „Kłopoty i namakiem”. Za pod redakcją „Plonu” wiele dziewcząt znalazło mężów, a chłopcy żony. Szeroki rezerwa wywołał również konkurs „Mój pierwszy chłop”, nadane na niego prace pokazywały losy młodych ludzi, którzy zostali na wsi, ich rozterki, kłopoty, sukcesy...

Sympatyczny redakcji „Plonu” — ZW ZMW w Nowym Sączu składa życzenia powiększenia nresy czytelników oraz podwojenia nakładu.

(jot)

„MŁODA WIEŚ”: redaguje zespół; adres: Zarząd Wojewódzki Związku Młodzi Wjejskiej, ul Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz

zatrudni natychmiast MĘŻCZYZN

— z wykształceniem średnim, zasadniczym oraz po ukończeniu 8 klas szkoły podstawowej, do pracy przy naprawie, obrabianiu i utrzymaniu parowozów, urządzeń technicznych i warsztatowych oraz do szkolenia na stanowiska młodszych maszynistów parowozów.

Praca w systemie turnusowym i 8h/16h, w I i II zmianie, oraz mieszkalnictwo w zawodach:

STOLARZ ♦ **SPAWACZ ACETYLENOWO-ELEKTRYCZNY** ♦ **MURARZ**
♦ **MALARZ** ♦ **HYDRAULIK** ♦ **ELEKTROMONTAŻOWY** ♦ **KIEROWCA WÓZKA AKUMULATOROWEGO**

Dojazd do pracy pociągami do stacji Ciąbówka, a od Stenawy, Raby W., Białicy P. zakładowym autobusem.

Zainteresowanych pracą oferuje się korzystnie wynagrodzenie, szczegółowe świadectwa branżowych i in. bezplatne umiędzynarodowienie, dopłaty weselowe, bezpłatne przejazdy kolejowe i inne, oraz oszczędziny-bytowych.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informację udziela Referat ds. Pracowników Lokomotywowni Ciąbówka, tel. centrala 762-00, wewn. 330 lub 345, tel. PKP — centrala 834, wewn. 330 lub 346.

PRZETARGI

Główna Spółdzielnia „SCH” w Muszynie ogłasza, że w drodze PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzedaje:

— przyczepę typ D 44 A, rok produkcji 1974, nr rej. NSP 843 C, stopień zużycia 25%, cena wywoławcza 4.000 zł.

— przyczepę typ D 35 M, rok produkcji 1971, nr rej. KE 51-07, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 45.000 zł.

Przyczepę oglądać można codziennie, w godzinach 10—13, w bazie transportu Bólszajski przy ul. Świerczewskiego, w Muszynie.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w Banku Gospodarczym w Muszynie, najpóźniej do godz. 9, w dniu przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 grudnia 1984 r. o godz. 11, w bawie transportowej CG w Muszynie, ul. Świerczewskiego.

Zastrzeżenie się przeciw ustanowieniu przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

LICYTACJE

Urząd Skarbowy w Nowym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 19 grudnia 1984 r. o godz. 11, w Nowym Sączu przy ul. Piotra Ściegiennego 13 — w siedzibie sądownictwa wykona o przedmioty na rzecz Skarbu Państwa

odbędzie się PRZEDAŻ W DRODZE II LICYTACJI niekompletnego samochodu osobowego m-ki FIAT 125p stanowiącego własność Ob. Andrzeja Ligaszewskiego, zam. Nowy Sącz, ul. Piotra Ściegiennego 13.

Wartosc szacunkowa samochodu wynosi 111.000 zł. — C. Cena wywoławcza wynosi 55.000 zł.

Przystępujący do licytacji winni słać wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w dniu licytacji.

Samochód można oglądać w dniu licytacji w N. Sączu przy ul. Piotra Ściegiennego 13, w godz. 10—16.45.

KOMORKI SKARBOWE

OBWIESZCZENIA

Pracownicom orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Gorlice, z dnia 6 listopada 1984 r. Nr rej. SA.11/1042/84 ob. Adam Kukla, syn Mariana, urodzony 11.04.1956 r., zamieszkały w Zagorzanach 236, obwiniony o to, że w dniu 12 sierpnia 1984 r. ok. godz. 21.40 w Domu Ludowym w Zagorzanach, mającemu się do podzielenia alkoholu wazką awansów, używając przy tym słów wulgarnych, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, co stanowi wykroczenie z art. 51 § 2 k.w. i na podstawie art. 51 § 2 k.w. wymierzono mu karę zasadniczą:

1. grzywny w wysokości 12.000 zł.

2. koszty postępowania w kwocie 12.150 zł.

3. podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w tygodniku „Dunajec” na koszt ukaranego.

Pracownicom orzeczeniem Kolegium ds. Wykroczeń przy Wojewodzie Nowosądeckim, z dnia 19 listopada 1984 r. nr rej. SW.11-6120/43/84 ob. Mirosław Starost, syn Mieczysława, urodzony 19 lipca 1962, zamieszkały w Bobowej 376, właściciel odwołania uniesionego przez obwinionego od orzeczenia, wydanego przez Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Gorlice, mocą którego na podst. art. 51 § 2 k.w. w zw. z art. 25 § 1 k.w. wymierzono karę grzywny w wysokości 20.000 zł., z zamianą w razie nie uiszczenia grzywny na zępienie kary aresztu 3 miesiące, licząc po 200 zł za jeden dzień.

Powado karę dodatkową: podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w tygodniku „Dunajec” orzeczenie utrzymać w mocy zasadniczego orzeczenia Kolegium I Instancji.

Powado orzeka się koszty postępowania w drugiej instancji, które ponosi w wysokości 300 zł — obwiniony Mirosław Starostki.

Pracownicom orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Nowego Targu, z dnia 8 listopada 1984 r. Nr rej. SA.11-2120/34/84, ob. Kazimierz Maciej Jaworski, syn Józefa, urodzony 24.02.1982 r., zamieszkały w Kluskowach 213, obwiniony o to, że w dniu 13 września 1984 r. o godz. 15.30 w miejscowości Czaporze będący po użyciu alkoholu kierował rowerem drogą przy Cytadeli w Nowym Targu, nie mającym zgromadzenie bezpieczeństwa i porządku w ruchu drogowym, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, co stanowi wykroczenie z art. 87 § 2 k.w. ustawy z dnia 20 maja 1971 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 2 k.w. w/w ustawy w zw. z art. 2 § 2 ustawy z dnia 26.05.1982 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 114) — wymierzono mu karę zasadniczą: grzywnę w wysokości 8.000 zł. oraz karę dodatkową: podanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego. Koszty postępowania w kwocie 150 zł., — na koszt obwinionego.

DUNAJEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje zespół: Dania Binek, Bata Dembowska, Elżbieta Glinka (z-ca redaktora naczelnego), Lucyna Kaszuba, Jerzy Lesiak, Adam Ogórka (redaktor naczelnik), Franciszek Pałka (redaktor graficzny), Krzysztof Podbiera (z-ca sekretarza redakcji), Michał Stron (redaktor techniczny) Adres redakcji: 330 Nowy Sącz ul. Wolności 49. Telefon: 238-38, 238-90, 238-96. Wydawca: Robotnicze Zjednoczenie Wydawnicze „Prasa-Książka-Ruch” Krakowskie Wydawnictwo Prasowe w Nowym Sączu. Redakcja: 330 Nowy Sącz ul. Wolności 49. Telefon: 238-38, 238-90, 238-96. Wydruk: 22-70-83 oraz w spółdzielni Biura Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmują RSW „Prasa-Książka-Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 22, 00-858 Warszawa, konto NBP KV Oddział w Warszawie nr 1153-20145-139-11 Nr indeksu 25657. Prenumeratę indywidualną w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartaly bilansowego roku: do 23 lutego na II kwartał, do 31 maja na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał.

Pracownicom orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Nowego Targu, z dnia 23 listopada 1984 r. Nr rej. SA.6120/152/84, ob. Marek Krawiec, syn Jędra, urodzony 17.04.1966 r., zamieszkały w Kluskach 213, obwiniony o to, że w dniu 16.09.84 r. w Klubie Sportowym „Prasa-Książka-Ruch” przy ul. Wolności 49, w Nowym Sączu, używając przy tym słów wulgarnych, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, co stanowi wykroczenie z art. 51 § 1 i 2 k.w. w zw. z art. 2 § 2 ustawy z dnia 26.05.1982 r. — wymierzono mu karę zasadniczą:

1) grzywny w wysokości 15.000 zł., z zamianą w razie jej nieuiszczenia na 50 dni aresztu, przyjmując 1 dzień aresztu za równowalną 300 zł.

2) karę dodatkową: podanie treści niniejszego orzeczenia do publicznej wiadomości w tygodniku „Dunajec” powołując się na art. 31 k.w. na koszt obwinionego.

3) koszty postępowania w wysokości 150 zł.

Pracownicom orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Nowego Targu, z dnia 31 października 1984 r. Nr rej. SA.6120/149/84, ob. Jan Berzowski, syn Andrzeja, urodzony 17.04.1966 r., zamieszkały w Krzynie, obwiniony o to, że w dniu 30.08.1984 r. o godz. 1.30 w Krzynie, wypożyczając przy ul. Czarnej Potok przed budynkiem OST Gronada, będąc w stanie po użyciu alkoholu wspólnie z Bogusławem Saramą i Jaruszem Hajduką wywołał awansów z uczestnikami Rajdu Osiaków oraz Jerzyskiem, halasem, zważaniem butelkami i kamieniami, używaniem słów unanych powszechnie za obraźliwe spowodował zagrożenie w miejscu publicznym i zakłócił spójność i porządek publiczny, uznany został winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, co stanowi wykroczenie z art. 51 § 2 k.w. w zw. z art. 2 § 2 ustawy z dnia 26.05.1982 r. — wymierzono mu karę zasadniczą:

1) grzywny w kwocie 18.000 zł., z zamianą w razie niezapłacenia na 90 dni aresztu zastępczego, przyjmując jako równowalną 200 zł dziennie.

2) podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego.

3) koszty postępowania w kwocie 150 zł.

Pracownicom orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Nowego Targu, z dnia 22 listopada 1984 r. Nr rej. SA.6120/149/84, ob. Jan Berzowski, syn Andrzeja, urodzony 17.04.1966 r., zamieszkały w Krzynie, obwiniony o to, że w dniu 31 sierpnia 1984 r. około godz. 23.55 w miejscowości Nowy Targ na ul. Szafarskiej kierował samochodem ciężarowym marki „Siar” nr rej. NSC 974 S po drodze publicznej, będąc w stanie nietrzeźwym, uznany został winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, co stanowi wykroczenie z art. 87 § 1 i 3 k.w. ustawy z dnia 20.05.1971 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 1 i 3 w/w ustawy w związku z art. 2 § 2 ustawy z dnia 26.05.1982 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 125) — wymierzono mu karę zasadniczą: grzywny w wysokości 12.000 zł., z zamianą w razie jej niezapłacenia na 90 dni aresztu zastępczego, przyjmując jako równowalną jeden dzień aresztu w kwocie 400 zł., oraz karę dodatkową: zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 24 miesięcy, zaliczając na poczet jej kary okres zatrzymania prawa jazdy, ul. do 31.08.84 r., podanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego. Koszty postępowania w kwocie 150 zł. — koszty ekspertyzy krew w wysokości 300 zł., które ponosi obwiniony.

Pracownicom orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Nowego Targu, z dnia 5 listopada 1984 r. Nr rej. SA.6120/136/84, ob. Jan Świątek, syn Józefa, urodzony 17.04.1966 r., zamieszkały w Pielickim 19, obwiniony o to, że w dniu 23.09.84 r. około godz. 21.30 w miejscowości Piekielnik kierował motocyklem marki „MZ” nr rej. NSM 5494 po drodze publicznej w miejscowości Piekielnik, używając przy tym słów unanych i czasie kierował motocyklem nie mając do tego uprawnienia, uznany został winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, co stanowi wykroczenie z art. 87 § 1 i 3 k.w. ustawy z dnia 20.05.71 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 1 i 3 k.w. w/w ustawy w zw. z art. 2 § 2 ustawy z dnia 26.05.82 r. — wymierzono mu karę zasadniczą: grzywny w wysokości 20.000 zł., z zamianą w razie nieuiszczenia na 50 dni aresztu, przyjmując jeden dzień jako równowalną grzywny w kwocie 300 zł., oraz karę dodatkową: zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w wymiarze 18 miesięcy.

Nadto na podstawie art. 28 § 1 pkt 4 karę dodatkową — podanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego i koszty postępowania w kwocie 150 zł., które ponosi obwiniony.

Pracownicom orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Nowego Targu, z dnia 5 listopada 1984 r. Nr rej. SA.6120/146/84, ob. Czesław Hechrowski, syn Józefa, urodzony 8.08.1953 r., zamieszkały w Nowym Targu, Oleśkowskiej 36, obwiniony o to, że w dniu 24 października 1984 r. około godz. 11.50 w Nowym Targu na ul. Walskundińskiej kierował motorowerem marki „Simson” nr rej. KTA A.7300 będąc w stanie po użyciu alkoholu, będąc już karany za tego rodzaju wykroczenie, uznany został winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, co stanowi wykroczenie z art. 87 § 1 i 3 k.w. ustawy z dnia 20.05.1971 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 114) i na podstawie art. 87 § 1 i 3 w/w ustawy w związku z art. 2 § 2 ustawy z dnia 26.05.1982 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 125) — wymierzono mu karę zasadniczą: grzywny w wysokości 15.000 zł., z zamianą w razie jej niezapłacenia ca 50 dni aresztu zastępczego, przyjmując jeden dzień aresztu za równowalną grzywny w kwocie 200 zł., — oraz karę dodatkową: zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 24 miesięcy, zaliczając na poczet jej okres zatrzymania prawa jazdy, ul. do 31.10.84 r., podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego, koszty postępowania w wysokości 150 zł., które ponosi obwiniony.

Pracownicom orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta Nowego Targu, z dnia 1 października 1984 r. Nr rej. SA.6120/191/84, ob. Wacław Woleki, syn Leopolda, urodzony 07.09.1958 r., zamieszkały w Nowym Targu, os. Zawadzkiego 18/6, obwiniony o to, że w dniu 17.08.1984 r. o godz. 11 w Nowym Targu, w Barze „Jubon” zakłócił spójność i porządek publiczny, używając przy tym słów wulgarnych, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, co stanowi wykroczenie z art. 51 § 1 i 2 k.w. w zw. z art. 2 § 2 ustawy z dnia 26.05.1982 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 125) — wymierzono mu karę zasadniczą: grzywny w wysokości 15.000 zł., z zamianą w razie jej niezapłacenia ca 50 dni aresztu zastępczego, przyjmując jeden dzień aresztu za równowalną grzywny w kwocie 200 zł., — oraz karę dodatkową: zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 24 miesięcy, zaliczając na poczet jej okres zatrzymania prawa jazdy, ul. do 31.10.84 r., podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego, koszty postępowania w wysokości 150 zł., które ponosi obwiniony.

PROGRAM I

9.45 „Odcieczny zew” (15) — „Opiek i popiół”.
16.50 DT — wiadomości.
18.20 Program dnia.
18.25 DT — wiadomości.
18.30 „Tytko dla orliąt”.
18.55 Dla dzieci — „Piątek z Pańkami”.
17.20 DT — wiadomości.
17.30 „Tele-goł”.
18.00 „Bez próby” — „Święta za pasem”.
19.00 Dobranoc.
19.10 Na obecnej ziemi! — reportaż.
19.30 Dziennik.
20.00 „Monitor rządowy”.
20.30 „Odcieczny zew” (15).
21.40 DT — komentarze.
22.10 „Zawsze po 21-11”.
22.50 DT — wiadomości.
23.10 „20 lat minęło”.

PROGRAM II

17.30 Program dnia.
17.35 „Siedziwo — sprawcie nauki”.
18.00 „To trzeba wymyślić”.
18.30 Kronika.
19.00 IV Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny.
19.10 Przeboje „Dwójki”.
19.30 Dziennik.
20.00 „Z dymkiem cygara”.
20.15 „Było, nie minęło”.
20.45 „Dziś”.
21.15 DT — wydarzenia.
21.30 „W poszukiwaniu fuchowców”.
21.45 „Śniadanie w łóżku” — film prod. D. D.
23.00 Głerner świąta.
23.25 „Rozmowy intymne”.
23.55 DT — wiadomości.

SOBOTA — 15 XII

PROGRAM I

8.25 Program dnia.
8.30 „Tydzień na dzialek”.
9.00 „Sobótka”.
10.30 DT — wiadomości.
10.40 Historia dramatu polskiego — Kryzys Chłopski — „Otwór drzew”.
11.45 „Złoty jubileusz”.
12.05 „Kamienie mówią po psoku”.
12.35 „Poroznik olejny”.
13.20 „Podróżnie bez bileta”.
14.00 „Militaria, obronność, wojenność”.
14.35 Z filmoteki 40-lecia.
15.00 DT — wiadomości.
15.10 „Arytasyka” — reportaż.
15.30 „Trybuna sejmowa”.
16.00 „Pod Zwrotnikiem Kozłocrota” (6 — ostatni).
17.00 „Jedynki” — program hist.
17.20 Magazyn sportowy.
18.00 Losowanie Dużego Lotka.
18.20 „Pegaz”.
19.00 Dobranoc.
19.10 „Z lat minionych”.
19.30 Dziennik.
20.00 „Z lat minionych”.
20.20 „Brylantowa ballada” — film prod. USA.
21.30 „Na żywo”.
22.00 Studio sport.
22.25 Telewizyjny muzyk hall.
23.15 Kino nocne.

PROGRAM II

13.00 DT — wiadomości.
13.10 Filmharmonia „Dwójki”.
14.00 „Podróżnie na tamie filmowej”.
10.45 Historia dramatu polskiego — Kryzys Chłopski — „Otwór drzew”.
11.45 „Złoty jubileusz”.
12.05 „Kamienie mówią po psoku”.
12.35 „Poroznik olejny”.
13.20 „Podróżnie bez bileta”.
14.00 „Militaria, obronność, wojenność”.
14.35 Z filmoteki 40-lecia.
15.00 DT — wiadomości.
15.10 „Arytasyka” — reportaż.
15.30 „Trybuna sejmowa”.
16.00 „Pod Zwrotnikiem Kozłocrota” (6 — ostatni).
17.00 „Jedynki” — program hist.
17.20 Magazyn sportowy.
18.00 Losowanie Dużego Lotka.
18.20 „Pegaz”.
19.00 Dobranoc.
19.10 „Z lat minionych”.
19.30 Dziennik.
20.00 „Z lat minionych”.
20.20 „Brylantowa ballada” — film prod. USA.
21.30 „Na żywo”.
22.00 Studio sport.
22.25 Telewizyjny muzyk hall.
23.15 Kino nocne.

CIĄG DALSZY ZE STR. 16)

Kartka wyrwana nie zatrza pamięci o chwili, gdy głowa była popokiem szaleństwa. Lecz Oporniczka rzuciła okoliczności. Pojawia się „nowa gwiazda” na ekranie życiowego filmu w samą porę, aby mnie otężyć.

Powinna bym ją nazwać gwiazdą przewodnią, wskazała mi drogę, przypominając, że murzenie dziecka jest od rzeczywistości, a makietki — wartość na podstawie finansowej sprawy kończy się miloną idyllą tylko w przestarzałych sentymentalnych powiściach, których dziś nikt nie czyta, gdyż realistyczne budują większe zainteresowanie. Gdybym nawet chciała kawałek życia — ciemien zbudzenia, jak dziecko zlamana zabawka. Zachowanie się Rogera zdarzyło mi bliższe z oczu.

Nie zamilowałam, oczywiście, są jednego słowa na wstępną pani Graiowej, lecz — obawiając się zamięszania, znikła między nami serdeczność. Roger wygląda jak winowajca, ukłania się i mówi. Wrodzona jego galanteria przybiera formę ceremoniałnej grzeczności, jak było dawniej, przed jego chorobą. Lecz teraz nie stać nas nawet na żartobliwe gawędy. Ochłasn nas rozdzieliła. Nie wiem, czy kto zauważył, jaki jest nasz pobyt „nowej gwiazdy”.

Również Roger, jak i ona, umiemy zachować powagę. Bada wgrammatyka dzięki perswazyjnym, spośród innych nieomyślnie znaki; bywa żrące dziecko spojrzenia, dla ogółu nieuchwytnie,

15.00 „Videoteka”.
15.30 „Temat na dziś”.
16.10 „Gorączka linia”.
16.40 „1000 sekund wielkiego sportu”.
17.05 „Kłody bez okradną” (1).
17.35 „Kłody bez tajemnic” (11).
18.30 Kronika.
19.00 Na antenie „Dwójki”.
19.15 „Kłody bez okradną” (2).
19.30 Dziennik.
20.00 Godzina z dyrektorem PLO Mieczysławem Kowalkowskim.
20.55 „Tydzień w polityce”.
21.35 „Joseph Andrews” — ang. film fab.
22.05 Spotkanie w Starej Prochowni.
23.40 DT — wiadomości.

NIEDZIELA — 16 XII

PROGRAM I

8.15 Program dnia.
8.20 „Tydzień”.
9.00 „Telewizja”.
10.30 DT — wiadomości.
10.35 „Przygody roślin” (6).
11.05 „Na krzewie słowa”.
11.25 Międzynarodowe spotkanie orkiestr symfonicznych krajów socjalistycznych.
12.05 „Śliczy anten”.
13.05 „Kraj za miastem”.
13.30 Telewizyjny koncert zyczeń.
14.15 Teatr dla dzieci — „Gdzie jest Włodek”.
15.00 DT — wiadomości.
15.10 „Galeria 37 milionów”.
15.40 Reportaż z przesiadki.
16.10 W starym kinie — „Piętne wyty” — polska komedia film.
17.35 Magazyn sportowy.
18.20 „Antena”.
19.00 Wiosnowyżka.
19.30 Dziennik.
20.00 „Z toba bawi mnie świat” komedia prod. CSRS.
21.25 „Klub międzynarodowy”.
22.00 Sportowa niedziela.
23.20 DT — wiadomości.
23.35 „Kazimierz Kowalski i jego goście”.

PROGRAM II

8.55 Film dla niesłyszących.
11.20 Wojskowy film dok.
11.50 DT — wiadomości.
12.00 „Kwadras z hejałena”.
12.15 „Ariety”.
12.30 „Startuj z nami”.
13.15 „Możesz pomóc” — reportaż.
13.45 „Kino-Oko”.
14.35 „Jutro poniedziałek”.
15.05 Głos „Dwójki”.
15.15 Kino familijne — „Wepniały świat Dżem’at”.
16.05 Biuletynki raz jeszcze.
16.55 Sopot’84”.
17.25 „Dopiasz los”.
18.00 „Shackleton” (3).
19.00 „Bogowie czterech stron świata”.
19.30 Dziennik.
20.00 „Stereo i w kolorze”.
21.00 „Seniatae XX wieku”.
21.20 DT — wiadomości.
21.25 „Elzbieta, królowa Anglii” (1) — „Lwiątko” ang. serial film.

Przyjadł pani Graiowej musiał być z góry ułożony, że jest sama, a nawet zupełnie logicznie, inaczej być nie mogło. Ja jestem — podobawiona łopki. Wytrzymało mnie z równowagą zrodnicze postępowanie Rogera podczas jego choroby. Coś mi się przywidziało, czego oczywiście nie było. Jego wzdzięczność za pielęgnację tłumaczyłam sobie inaczej. Niezależnie — rozczarowanie i w ciągu trzech dni smulam niedożrezenie plan, jak na przykład rozstanie się z nim. Chciałam się sama skazać na nędzę, aby mu krzywdę wyrzucić i pobawić fortuny w nadziei, że piękna Natalia spojczy wiedzę z innym innym oczyma. Hrabia Roger bez fortuny stracił fantazję, stałby się sztywnym człowiekiem.

Lecz zastąpił mnie zadziela, bo oż on wniósł, że nie mnie, lecz inna kocha.

Zrozumiałam wreszcie, że złożyć się mogę tylko na siebie, na tę grupia milotę. W czym ja jestem — widziwie kocham? Co przetrwa Roger — swą ja osobą? Czy pogląda serce? Tytko swą powierzchnością. Zwraca uwagę wszystkich kłody, podobna się każdej, a więc i mnie. Byłam zawsze łuszkowa, więc nani jestem i w moich upodobaniach.

Przystojny chłopak o wielkopięknych manierach znalazł się na twej drodze, głupia Stefciu, przypadkowo wzięłaś z nim ślub, nie spojrzawsz nawet na siebie, gdyż myślałaś o innej, a tyś się wzięła w nim zochowała jak pensjonatka w aktozaru, któremu do twarzy w kostiumie Romek lub Lohengina. Nie jesteś wybredna, nie żądasz ni-

PONIEDZIAŁEK — 17 XII.

PROGRAM I

16.20 Program dnia.
16.25 DT — wiadomości.
16.30 „Encyklopedia TDC”.
16.55 „Zwierzynka”.
17.20 DT — wiadomości.
17.30 Telewizyjny Informator Wydawniczy.
17.50 „Album chopinowski”.
18.25 „Między polem a stołem”.
19.00 Dobranoc.
19.10 „Kocha Stadionów”.
19.30 Dziennik.
20.00 Publicystyka.
20.15 Teatr Telewizji — Motler „Jazgort”.
21.40 DT — komentarze.
22.05 Studio Sport.
22.45 Program publicystyczny.
23.15 DT — wiadomości.

PROGRAM II

17.55 Program dnia.
18.00 „Kapitan schodzi ostatni”.
18.30 Kronika.
19.00 „Poza Ziemią”.
19.20 Przeboje „Dwójki”.
19.30 Dziennik.
20.00 „Śliczy historyczne”.
20.15 Waj Cełko opowiada.
20.25 „Murzyka i taniec”.
20.50 „Lekcja anatomii”.
21.15 DT — wydarzenia.
21.30 „Pasjans — czyli czarna dama”.
22.00 „Laurent” — film TP.
23.20 DT — wiadomości.

WTOREK — 18 XII.

PROGRAM I

10.00 „20 lat minęło” — „Karusela” — film TP.
10.50 DT — wiadomości.
11.20 Program dnia.
11.25 DT — wiadomości.
11.30 „Akademia Muzyczna”.
11.55 „Michałki”.
12.20 DT — wiadomości.
12.30 „20 lat minęło” — „Karusela”.
12.40 „Kram”.
13.00 Dobranoc.
13.10 „Klinika zdrowego estowiska”.
13.30 Dziennik.
13.50 Publicystyka.
20.15 „Lord z Barnebeck” — film fab. prod. RFN.
22.00 DT komentarza.
22.25 W dziedzinie...
23.15 Studio Sport.
23.55 DT — wiadomości.

PROGRAM II

17.55 Program dnia.
18.00 „W obronie własnej”.
18.30 Kronika.
19.00 „Telewizyjny 33”.
19.20 Przeboje „Dwójki”.
19.30 Dziennik.
19.40 „Wiosnowyżka”.
19.55 „Salon Muzyki”.
21.15 DT — wydarzenia.

czego prócz piękного wyglądu, nie pytasz nawet czy ten bohater z bajki wraz twego umiarkowania, Konezaj z milosrdznej żądności, dramatyzacja tak zupełnie, jak gdyby zapomniała, że sama z nim pakt wolności zawarła. Lecz dość tego, tak dalej być nie może. Później zapomniałaś nad sobą, ująć serce w delikatne kluby, nie wspomniąc wstęgi i jej lidozycznej miłości, nie rozpoznałaś się o niej w tym dalekim, kawałku, zabiła. Nie rozstała się z Rogorem, bo choć był bogatą i wolną, Ladna mi zensła, która upiściłaby wiesz i jej lidozycznej miłości, którą opłacałaby z cudzej kaski.

Nieboszary hrabia Aleksander Sternmund, znając dobrze charakter swego bratanka, nazwał go pożarem.

Gwałtowna, zapalczywa natura młodzieńca, akłonna do rapnowyżki i wspania, podobna była do rozpoznanego żywego. Gdy Rogera był, gral lub stała za kochanką, hulal jak płomień, nie znalazł kresu lub miary.

Śmierć starą, która odczuł głęboko, przyniosła malitewno, wyjątkowo okoliczności, w których się znalazł. Zgodnie z obywatelstwo nieokreślone szachnicki, lecz miłość do Naty wybuchła pożarem, rozgorzała ląd, porwała go w wir zmysłowego obłądu, bezprzymownego zapamiętania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

22.00 „Za tajemnicę przeobraż”.
22.00 „Moby” (2) — film fab. prod. NRD.
23.00 DT — wiadomości.

ŚRODA 19 XII

PROGRAM I

8.30 „Manców łakczyny” — film prod. ZSRR.
10.50 DT — wiadomości.
16.20 Program dnia.
16.25 DT — wiadomości.
16.35 „Kronika”.
16.55 Dla dzieci — „Tik-tak”.
17.20 DT — wiadomości.
17.30 Kariki z biografii Włodzimierza Ilicza Lenina (3).
18.30 „Radar” — wojkowy mag. film.
18.45 Losowanie Express Lotka i Młodego Lotka.
19.00 Dobranoc.
19.10 „Pikarska kadra czołka”.
19.30 Dziennik.
20.00 Publicystyka.
20.15 „Powrót straconych” — Jugosłowiański dramat partyzancki.
21.45 DT — komentarze.
22.10 Studio sport.
22.30 DT — wiadomości.

PROGRAM II

17.55 Program dnia.
18.00 „Filmowy świat etnografii”.
18.30 Kronika.
18.00 „Zespół pieśni i tańca „Wisława Góra”.
19.20 Przeboje „Dwójki”.
19.30 Dziennik.
20.00 „Za kierownicą”.
20.15 „Dokola świata”.
20.55 „Klub Antagona Piechnicka”.
21.15 DT — wydarzenia.
21.30 „Billej prawa”.
22.00 Kino autorkie — „Step” film. prod. ZSRR.
23.05 DT — wiadomości.

CZWARTEK 20 XII

PROGRAM I

10.00 „Posterunek przy Hill Street 09”.
10.50 DT — wiadomości.
16.20 Program dnia.
16.25 DT — wiadomości.
16.30 „O mnie, o tobie, o nas”.
17.20 DT — wiadomości.
17.30 „Interstudio”.
17.55 „Chłówek dla człowieka”.
18.05 „Poligon”.
18.30 „Sonda”.
19.00 Dobranoc.
19.10 „Mieszka”.
19.30 Dziennik.
20.00 Publicystyka.
20.15 „Posterunek przy Hill Street 09”.
21.05 Program publicystyczny.
21.50 DT — komentarze.
21.55 Studio sport.
22.50 DT — wiadomości.

PROGRAM II

17.55 Program dnia.
18.00 „Krajbray kultury”.
18.30 Kronika.
18.00 „Podaj łapę”.
18.25 „Dwójki”.
18.30 Dziennik.
20.00 „Gorączka linia”.
20.15 Tatr muzyczny na święta.
21.15 DT — wydarzenia.
21.30 „Alicja jest u mnie mieszka” — film obcyz. prod. USA.
23.00 DT — wiadomości.

Kącik filatelisty

Tatrzańskie schroniska

Najczęściej odwiedzanym zakładem wycieczkowym w Tatrzycach są schroniska. W Tatrzycach schroniska od dawna cieszą się zainteresowaniem Poczty Polskiej.

W okresie międzywojennym w omiastach pocztowych uwzględniano jedynie schroniska na Hall Gąsienicowej. Jego wizerunki pojawiają się na lewej połowie w czterech rodzajach kart pocztowych, gdzie w znaczniku opłat umieszczane są reprodukcje będących wówczas w obiegu znaczków: z podobizną Henryka Sienkiewicza, z okrętem m/s Piłsudski oraz z budynkami — uniwersytecie we Lwowie i zamku w Mirze. Karty mające w znaku opłaty (wydane w 1931 roku) podobnie Henryka Sienkiewicza wyszły w dwóch nakładach. Ilustracje schro-

niską z nakładem pierwszego ma kolor oliwkowozielony, zaś w drugim nakładzie pojawiają się dwie barwy — oliwkowa i sielona. Filatelistycznie karty te oznaczone są symbolami „Cp” nr 50, 68, 76 i 77, przy czym dwie ostatnie mają dodatkowe napisy i adnotacje.

Zgromadzenie wszystkich odmian tych kart nie jest już dziś sprawą prostą, a ich kolekcjonowanie ceny (zwłaszcza kart czystych) są dość wysokie niekiedy — po kilkadziesiąt złotych. Warto zatem sprawdzić, czy w szufladkach nie zachowały się gdzieś te pamiątki z dawnych lat.

Do tematyki tatrzańskich schronisk powrócił Poczta Polska w roku 1956, wydając znaczek (nr 822) przedstawiający schronisko PTKT w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. W 1972 roku wydano pięć i niedokończoną serię znaczków so schroniskami: w Dolinie Chochołowskiej, na Hall Ornak, Hall Gąsienicowej, w Dolinie Pięciu Stawów Polskich oraz nad Morskim Okiem (iki kat. 3057—2061). Znaczkami wydanymi w okresie powojennym wyróżniamy również koncerty pierwszego dnia obiegu (FDC).

Warto zainicjować, że trzy spośród przedstawionych na znaczkach

chronisk zbudowano w okresie Polski Ludowej, a jedno (na Hall Gąsienicowej), powstało jeszcze w 1925 roku, w 1951 — zostało gruntownie przebudowane.

Szczególnie ciekawostką jest osobne stemple pocztowe dotyczące schronisk tatrzańskich. Jak dotąd jest ich 9 — po dwa stemple przypadają wizerunkom schronisk w Dolinie Chochołowskiej i na Hall Ornak, po jednym — obok nich na Hall Gąsienicowej, Kozłowej, Kalańcówkach, w Dolinie Pięciu Stawów Polskich i przy Morskim Oku. Wszystkie są zamieszczone w „Katalogu polskich stempli okolicznościowych” A. Myślińskiego. Skatalogowano je pod nr. 62082, 62083, 62087, 62088 (62084, 62085, 62086, 65397 i 71492). Te bardzo podobne stemple nie mają dużej wartości pieniężnej, należą w filatelistyce do najniższego stopnia rzadkości. Ii do grupy A.

Przedmiotem filatelistycznych zainteresowań związanych z tematem tatrzańskich schronisk mogą także być tzw. stemple ośmiokątne pośrednio pocztowe (jak np. Podręcznictwo Pocztowe — Hala Gąsienicowa) — Zakopane I, odbijane na aperturce ostatnio wydawanych przez PTKT „kartach pamiątkowych”.

JAN ZUREK

Humor słowacki

Na placu zabaw rozmawiają dwie dziewczynki.

— Zusaniko — szepcze jedna. — Ja już wiem, jak się rodzą dzieci!

— To jeszcze nie — odpowiada druga. — Ja wiem nawet, jak się one rodzą!

*

Deitywały zaczęły płakać chuligan!

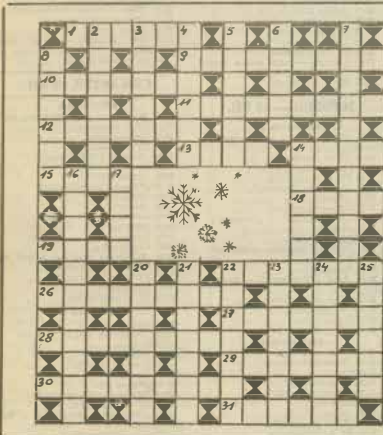
— Pieniądze albo życie!

— Zalażę, pieniądze nie mam. Ale jeśli chcecie, zaproważę was do swojego gabinetu i za darmo wywrze wasz sędy.

*

Reklamą nocego bezu!

Na zapomnienie kupić biżuterię na nasz nowy program! Zobaczymy dwadzieścia przepięknych kostiumów i trzydzieści młodych tancerzek



KRYŻÓWKA NR 48

POZIOMO: 1) wyrób ceramiczny, 9) matakto, 10) słynny angielski aktor teatralny i filmowy, 11) po poltarze, 12) budny gospodarz, 13) rasa psów, 14) antoniom zależy, 15) tucznik, 18) miasto w CSRS w pobliżu granicy z RFN, 19) członek dalszej rodziny, 22) wysłannicy kawałci słoniny, 26) nie zabudowana przestrzeń przed fortyfikacjami, 27) w kolanie, 28) środek dezynfekcyjny, 29) ogólny kolor, 30) tropikalny krzew wrobia, cukrzyk, 31) kozaki przysiadca.

PIOWO: 2) polskie wódko syntetyczne, 3) soznak, 4) duszka białyniowa, 5) karbid, 6) arkan, 7) doległość żółdka, 8) siła zbrojna państwa, 14) czawa na statku, 16) gank, 17) malina, 20) nieporządek, chaos, 21) odmiana, modyfikacja, 22) potrawa z pokojowych warzyw, 23) z rodziny wieblądów, 24) ruch obrotowy, 25) młoda nielotna jeszcze kaska dżka.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do dnia 22 grudnia br.

Rozwiązanie krzyżówki nr 46

POZIOMO: 1) majtek, 9) rozcięcie, 10) usterka, 11) wiezorek, 12) za kaska, 13) 1raf, 14) kant, 15) Czad, 18) puch, 19) egipt, 22) Znacoch, 26)

gramatyka, 27) roburty, 28) leinictwo, 29) bórówka, 30) mieszanie, 31) Kossak.

PIOWO: 2) anilka, 3) Terasa, 4) krawal, 5) dzęta, 6) cista, 7) liernictwo, 8) Narzec, 14) kopiele, 16)



zauwierzenie, 17) ilug, 20) Zawissa, 21) dystans, 22) zarobek, 23) ambars, 24) karówka, 25) retinam.

za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 46, droga losowania nagrody otrzymują: Maria Pach oraz Jerzy Nowak z Nowego Sącza.

Gratulujemy!

MARIA ŻUROWSKA

W ŚMIECH FAUNA

Próbował zanępować nad sobą, podniecić się rozpewna, szambaniem, podziwy z baronem do bufetu, przyłączył się do licznych grup, następnie odwrócił się znowu do swych apartamentów; sam jednak nie udał się na spacernek, nieopierzana siła gnala go znów do sokoła.

Bozbramawiały właśnie mdlejące akordy senno tego tonta. Wzrok Rostera błysnął się w kierunku splecionych par, aż odnalazł złościasta osiadł.

Pańczyła znów z tym samym młodzieńcem, któremu wzroniła na Porczaku bla. Młajac Rostera zgubiła czerwona ręk. Podobni ją i w ołi nerwowym ruchem. Sfikczny okamit-

ny kwiał rzeźbionym wonią perfum Naty zdawał się być częścią jej osobry. Roster grozycował dton, spojrzal na swą zdobycz i wchlonal jej zapach. Gals sala zawirowala okolo niego, wydawało mu się, że wyszły miżka, a podobiał tylko zachowały młodzieńcem tańczy w oblicz zlotą zjawę.

Stermunt racznal pięć w przystępie bezsilnej złości. Krew uderzyła mu do głowy, ścisnialo mu się przed oczami. Postąpił krok naprzód, jakby chciał ruszyć na wroga.

Lecc muzyka zamilkla, rozplotły się ramiona Naty, odprzewodzała przed swego dancera. Analaza się tuż kolo niego.

— Jeśli jeszcze raz zatańczysz z tym Anulkiem, zrobię skandal! — rzekł cichym, lecz chrapliwym głosem, nie panując już nad sobą.

Naty objeła no wzrokiem. był blade, zmieniony, iskry złości zdawały się spływać z oczu. Znalaz jego porwyż temperament i wiedziala, że grozba jego nie jest żartem. Ucieczka slobdyczy zalazo jej duszę, z trudem utalala usmiech triumfu.

— Jakim prawem zwracasz się pan do mnie! — Lecc Roger, schwytywszy jej dion, wsiadł jak tak brutalnie, że omal nie krzyknęła z bólu.

— Bez słowa protestu pozwolila się wyprzezdzić z sali na dusy taras. Owiala bla zwięzła lebniej niż w młoczącej otłmaki kwiazd rozsinnych na ozarnym kiese. Niebawo znowu — Płytasz mnie jakim prawem? — owzał się znów szlufionym głosem — tym, że lesteś mola, niedwój nie przestajesz na być chęć ucie-

kała od młnk. Czujęsa sama, że jesteśmy dia siebie przeznaczeni i dlatego to przyjechałaś. — Wcale nie na to, aby ciebie spotkać, nie wiedzialam gdzie jesteś, chyba zabomniaś, że jesteś żonaty.

W ciągu krótkiej chwili postać Stefci plegającej na w chorobie, bliwistej i kohejącej przesunęła mu się przed oczami, lecz myśliwie widzialo znikło w ciemnościach pod wpływem wspaniałej palącej go żądzy.

— Cóż z tego, ożeniłem się z musu, nie zobowiązałem się do niczego, żadne pakti mnie nie krepują, jestem wolny i kocham ciebie, Naty, nad wszystko na świecie, ciebie jedną, jedną. — Ręce mocne jak stal oplyły oboje, Naty na Naty, usta gorące, zaborecz, brutalnie zdobyły jej usta, z siłą rozszalałego orkanu.

W balowej sali gromiala zdnow orkiestra, rozporczywał się kotylion, lecc tanczerce pani Naty na próżno szukali jej w tłumie, nie ukazała im się więcej tegoż wieczoru.

XVI.

Urywek z dziennika Stefci

22 sierpnia

W ciągu czterech dni nie trzymałam pióra w ręku. Dziś otworzyłam ton zeszyt, przeczytałam ostatnie zwirowania i zarumieniam się za wstydu. Chciałam wywazać i spalić kartkę, lecc nie uzurymam tego. Niech pozostanie, jak w sercu po-zostają ślady przeżył.